№ 275. Kraków 2 Grudnia — Niedziela. Rok 1855.

Wychodzi w Krakowie

Codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujących po świętach.

Cena:

... kr. — kwartalnie 4 złr.

W kraju kwartalnie razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów

Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

OGŁOSZENIE PRENUMERATY

na kwartał I, tojest na miesiące **Styczeń, Luty** i **Marzec** r. **1856**:

Dla Abonentów zamiejscowych z przesyłką pocztową złr. **5** m. k.

Dla miejscowych złr. **4** m. k.

Nadto

z dniem **31** stycznia **1856** r. i z każdym dniem **ostatnim** każdego miesiąca, wychodzić będzie

DODATEK

w zeszycie z **12** do **15** arkuszy druku in 8vo.

Abonenci *Czasu* życzący sobie odbierać ten *miesięczny* **DODATEK**, zechcą do zwykłéj prenumeraty dopłacić:

rocznie	złr. **10**	mk.
półrocznie . . .	„ **5**	„
kwartalnie . . .	„ **3**	„

UWAGA. Dla uniknienia pomyłek powtarzamy przedpłatę na *Czas z Dodatkiem miesięcznym* i na *Czas bez Dodatku*.

Przedpłata na dziennik ***Czas bez Dodatku*** pozostaje ta sama, tojest:

Dla zamiejscowych:		
rocznie	złr. 20	m k.
półrocznie	„ 10	„
kwartalnie	„ 5	„
Dla miejscowych:		
rocznie	„ 16	„
półrocznie	„ 8	„
kwartalnie	„ 4	„

Przedpłata na dziennik ***Czas z Dodatkiem*** (miesięcznym):

Dla zamiejscowych:		
rocznie	30	zł. m. k.
półrocznie	15	„ „
kwartalnie	8	„ „
Dla miejscowych:		
rocznie	26	„ „
półrocznie	13	„ „
kwartalnie	7	„ „

Dodatku **osobno** prenumerować nie można.

Liczba egzemplarzy *Dodatku* odbijana będzie według ilości prenumeraty na dziennik *Czas* wraz z *Dodatkiem* miesięcznym.

Uprasza się o jak najśpieszniejsze przesyłanie *przedpłaty* i wyraźne oświadczenie, czy Szanowni Abonenci życzą sobie odbierać dziennik *sam* lub z **Dodatkiem.**

Kraków 1 grudnia.

Wnioski i twierdzenia mniéj więcéj stanowcze o poselstwie francuzkiém do Szwecyi, przeniosły się wraz z jenerałem Canrobertem do Danii. W Sztokolmie pole domysłów zostało tak skrzętnie sprzątnioném, że nie łatwoby było zebrać na niém jeszcze kłósek. Przeszliśmy całą gammę możliwych przypuszczeń co do celu misyi i jej udania się: według niektórych dzienników, były wódz naczelny armii krymskiéj wiózł tylko order dla Króla Oskara; według innych, zawierał przymierze zaczepne i odporne; misya jego nieudała się wcale według jednych, a według drugich, udała się zupełnie i kontyngens szwedzki oznaczony.

Nie dziwi nas ta zaciętość w odgadnieniu istoty téj misyi: jest ona nader ważna na pierwszy rzut oka. Najtrafniéj zdaje się utrzymywali niektórzy, że oprócz wręczenia orderu monarsze szwedzkiemu, poseł francuzki miał na celu pewne układy, których istota wszakże niewiadoma. Układy te w naszém mniemaniu były *ewentualne;* skłania nas do tego sposobu widzenia:

Naprzód: wzgląd na systemat polityki neutralnéj, proklamowanéj na początku r. **1854** przez państwa Skandynawskie *wspólnie* i na mocy powziętego razem przez Danię i Szwecyę porozumienia, co domyślać się każe, że zmiana tego systematu *wspólnie* także nastąpićby musiała;

Powtóre, że wysłanie poselstwa do państw Skandynawskich podwójny cel mieć mogło, tojest: parcie na Rosyę i skłonienie ją do podania warunków pokoju, zagrożeniem przystąpienia państw Skandynawskich do przymierza zachodniego, jako też zapewnienie sobie tego przymierza w razie, gdyby wojna dalej, tojest na rok przyszły trwać miała.

Zawsze widzimy ewentualność. Misya nie mogła być ukończoną w Sztokolmie: punkta przedugodne tylko i warunkowo mogły być ułożone, bo Król Oskar na Kopenhagę oglądać się musiał. Jeżeli układy miały wywierać parcie na Rosyą, to sama misya była już demonstracyą, nie potrzeba koniecznie wyjawiać jej istoty. Jeżeli przymierze w razie wojny na wiosnę ma nastąpić, to ogłoszenie zmiany polityki państw Skandynawskich byłoby niepolityczne i niebezpieczne w ciągu zimy, w czasie nieobecności floty sprzymierzonéj i ściśnięcia lodów które są zawsze wielką dla Rosyi korzyścią.

Przyjęcie jakiego doznał jenerał Canrobert, niepozwala wnosić o nieudaniu się zupełnem misyi; tak jak również wysłanie w téj chwili admirała rosyjskiego Glasenap do Sztokolmu, dla objęcia tam posady delegowanego wojskowego, jaką jenerał Stakelberg przy ambasadzie rosyjskiéj w Wiedniu, a jenerał Benkendorf w Berlinie zajmuje, usuwa również wnioski, aby układy jakiekolwiek z Zachodem przyszły były stanowczo do skutku.

Nie czekaliśmy długo na dokumenta z podróży Cesarza Aleksandra II. w Krymie. Przyniósł nam *Inwalid Ruski* rozkaz dzienny jenerała ks. Gorczakowa i rozkaz cesarski, zostawiony przy odjeździe z Symferopola. Podaliśmy je we wczorajszym numerze. *Inwalid* obiecuje szczegóły: czekamy na nie z niecierpliwością. Może się znajdzie jakie przemówienie cesarskie, o czém wspomina książe Gorczakow, bo zresztą wódz naczelny zachował się zupełnie jak korespondencye o których wspominaliśmy w onegdajszym naszym artykule. Powiada tylko, że Cesarz krótko bawił, gdzie był, że zwiedzał obozy i szpitale, że zapał w wojsku był wielki. Rozkaz Cesarza do wojska nie dotyka bynajmniéj ani teraźniejszości, ani przyszłości. Mowa tylko o obronie Sebastopola. Cienie tajemnicze obecnéj sytuacyi pozostały tak grube, jak przed ogłoszeniem tych dokumentów. Spodziewaliśmy się, że po przemówieniu monarchy rosyjskiego rozpierzchną się nieco. Fakt podroży do Krymu i scena w obec gruzów sebastopolskich, zdawała nam się do tego nierównie sposobniejszą jeszcze, aniżeli fakt zamknięcia wystawy i oblicze przymysłowców wszelkich narodów.

Stósownie do zapowiedzenia naszego na d. 25 listopada (patrz N. 269 *Czasu*) ogłaszamy dzisiaj warunki prenumeraty dziennika z *Dodatkiem* miesięcznym który od Nowego Roku wydawać będziemy. Ogromne trudności i koszta jakie takiemu wydawnictwu towarzyszą, zniewalają nas ograniczyć liczbę odbijać się mających egzemplarzy *Dodatku*, do liczby naszych abonentów którzy się przy prenumeracie oświadczą, że *Dziennik z Dodatkiem* odbierać sobie życzą. W numerze pisma naszego wyżéj wskazanym, wypowiedzieliśmy powody które nas do téj nowéj nakłoniły pracy, jak niemniéj przedmioty które *Dodatek* zawierać będzie, powtarzać je przeto byłoby dziś zbytecznem.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 29 listopada.

ꝏ Oceniliście trafnie i sprawiedliwie mowę Cesarza Napoleona. Hrabia Walewski przesłał wystósowaną w tym duchu depeszę cyrkularną do wszystkich posłów francuzkich za granicą. Słów kilka księcia Metternicha, które wam przesłałem wczoraj potwierdzają również ten sposób widzenia. Polityka Cesarza Napoleona była i jest konserwacyjną. Wojna stając się koniecznością nie zmieniła téj zasady. Wzmocniła się takowa nawet przystąpieniem otwartem Austryi. Cesarz Napoleon jak nie szukał wojny tak nie myśli oprzeć na niéj swoich i Francyi losów. Godło *L'empire c'est la paix* jest tłem nawet ostatniéj przemowy. Cesarz Napoleon chce tylko żeby przywrócony pokój był trwałym. Tęż samą myśl i toż samo życzenie wynurzył gabinet tutejszy w rozmaitych swych aktach publicznych. Czego żądała i żąda Austrya od Niemiec? przystąpienia do swéj polityki. A że w gruncie między tą polityką a polityką Cesarza Napoleona jest zgoda, więc i żądanie wynurzone przez Cesarza Francuzów w swéj mowie nie można za sprzeczne z niemi uważać. Nie ma w niem ani pogróżki, ani zawezwania. Jest proste ponowienie już nieraz w depeszach nawet austryackich zapisanego oświadczenia. Pogłoska przeto, jakoby gabinet tutejszy żądał przez bar. Hübnera eksplikacyi z Paryża, jest zupełnie fałszywą. Austrya jest pewną, że pokój którego cały stały ląd Europy szczerze sobie życzy, może być tylko dziełem prawdziwie konserwacyjnéj polityki i jest przekonaną, że od takowéj Cesarz Napoleon nie odstąpi. Gdyby przekonanie to miał był Cesarz Mikołaj, byłoby zapewne do wojny z Francyą nie przyszło. Głos Francyi za pokojem byłby i teraz przeważnym, gdyby się w Petersburgu z tą myślą więcéj oswoić chciano. Są mniemania, że hr. Stackelberg otrzymał rozkaz od Cesarza Aleksandra udać się wraz z nim z Krymu do stolicy dla odebrania ważnych poleceń, któreby za powrotem na stanowisko swoje dyplomatyczno-militarne w Wiedniu, księciu Gorczakowowi udzielił. Być to może. Wszakże zaufanie, które ma książę Gorczakow u Cesarza jest tak zupełne, iż gdyby szło o najważniejsze polecenia, mógłby je prostszą i bezpośrednią drogą otrzymać. To tylko pewna, że są ciągle pogłoski o bliskich układach, i że się w tém wiele na spokojność i umiarkowanie Cesarza Napoleona liczy.

Sprawa Dra Schramma z kapitanem wojsk austryackich w Bukareszcie załatwioną już prawie została na miejscu przez oddanie winnego kapitana pod sąd wojenny. W sprawie Türra rząd jeszcze nie powziął żadnego postanowienia.

Hrabina Eltz dama honorowa przy Arcyksiężnie Hildegardzie wróciła wczoraj ze swej podróży do Neapolu. Arcyksiążę Albrecht opuści Neapol 5 p. m. i zabawi dni kilka w Rzymie.

Od dwóch dni mamy ostre przymrozki, lecz czas pogodny. Ruch w mieście się powiększa. Salony zaczynają się otwierać. Dyplomacya, jak zwykle, zaczyna od obiadów. Wczoraj był dość liczny u barona de Heckeeren, dzisiaj u księcia Petrulli posła neapolitańskiego.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PODRÓŻ NA WSCHÓD

przez MAURYCEGO MANNA

Tomów trzy

Kraków — w Drukarni „Czasu“ 1855 roku.

Uderzającém zjawiskiém dzisiejszéj chwili byłaby skłonność do podróżowania, gdyby się niedawała tłumaczyć szeroko rozgałęzionymi środkami przenoszenia się z miejsca na miejsce, i to w sposób zakrawający coś na powieść o tych czarnoksięskich butach, które ozuwszy, za każdym krokiem robisz milę, a za skokiem dwie. — Koleje żelazne, parowce, a nawet i balony są owemi bajecznemi butami, co odniosły tryumf nad przestrzenią. Jakaż tedy niesłychana zmiana w odbywaniu podróży; na co się dawniéj zabierano całe lata, pół życia nawet, to dziś jest skutkiem jednego zachcenia; koléj, statek parowy, wszędzie cię zaniosą, tak prędko, jak nieledwo myśl niesie. Dla téj tedy łatwości odbywania podróży, sama podróż jest niczém, ale indywidualność podróżnika zapatrującego się na przedmioty z takiego punktu widzenia, co nad pospolitość wychodzi, jest czemsić, jest odmianą, cechą wybitną, w steku zwyczajności. Umieć widzieć, i inaczéj widzieć, jakby widział człowiek tępego wzroku, małych wiadomości, nierobiący różnic między przedmiotami, głuchy na głos tajemny natury i człowieka — oto warunek, bez którego niewarto puszczać się w drogę, chyba, że kto niemoże na miejscu dosiedzieć, gnany jak żyd-tułacz wieczną niespokojnością. Z takich tedy wymagań po dzisiejszych podróżnikach musiały się potworzyć liczne ich rodzaje, a rozmaite, jak charaktery. Znajdziesz przeto podróżnych co jadą od stacyi do stacyi niepatrząc na świat lecz w książki; znajdziesz innych co wcale niejadą, a podróż odprawiają przy biórku odgadując kraje i ludzi wieszczym duchem; znajdziesz zapaleńców co przed każdą katedrą, pomnikiem, miastem, wylewają potok wykrzykników; znajdziesz egotystów, co w obec piramid nieomieszkają mówić o swych uczuciach wewnętrznych; i o antykwarzów nietrudno, co dziś zwiedzając jaki kraj, opisują go takim, jakim był przed dziesiątkiem wieków, i o humanistów, co przewidują jakim będzie za lat dwieście. Zgoła nieskończona ich liczba, a w téj liczbie najmniéj takich, coby umieli patrzeć na to, co jest. Czemu to przypisać? Oto temu, że podróżowanie zasadzające się na tém, aby widzieć, porównywać i sądzić, jest sztuką, któréj nauczyć się niełatwo. Niedość bowiem mieć talent postrzegania; potrzeba jeszcze, aby postrzeżenia nierozpraszały się w małoznaczne drobiazgi; widzieć od rzutu oka i trafnie, oto główny podróżnika przymiot. Wrodzona przytém dobroduszność, pewien rodzaj kosmopolitycznéj przychylności dla wszystkiego, są niezbędnemi każdemu, co puszcza się badać obyczaje i prawa obcego ludu. Powinien on na granicy strząsnąć z obuwia pył uprzedzeń i przesądów; umieć wiele zapomnieć, aby nie być niesprawiedliwym w sądach; ale zarazem i tyle pamiętać, aby mógł porównywać to co widział, z tém co zobaczy. Trudny to talent, łatwiéj dający się uczuciem odgadnąć, niż wyrozumować. Nie każdemu też być podróżnym, kto podróżuje; przecież w starożytnéj Grecyi niedarmo nadawano tytuł mędrców tym, co dla własnéj nauki i oświecenia współobywateli, puszczali się na zwiedzenie krajów barbarzyńskich.

Od niejakiego czasu Wschód, ten wschód tak różny od naszéj Europy religią, obyczajami, rządem, historyczną przeszłością, niebem i ziemią, stał się celem coraz liczniejszych pielgrzymek. I cóż tak zaostrza ciekawość Europejczyka mającego swą racyonalną cywilizacyę, wyrafinowane stosunki towarzyskie, paragrafy prawa opisujące najmniejszy ruch i czyn, zarejestrowanego i skontrolowanego, poruszanego parą, czytającego dzienniki, zawikłanego w giełdowe rachuby — że zdaje się, jakby tęsknił za tym Wschodem pozbawionym tych wszystkich owoców cywilizacyi, rozbratanym z naszym postępem? I cóż tak ciągnie na wschód? Oto właśnie to, że tam niema ani téj cywilizacyi ze wszystkiemi jéj wymogami, ani dzienników, ani kolei, ani giełdy, ani postępu, a jednak ludzie tam żyją w twardym obyczaju, z wiarą, z tradycyami, a najbardziéj ze swobodą, o jakiéj my znowu niemamy wyobrażenia. Imaginacya widzi jak przezemgłę ten świat osobliwości i cudów, i wydziera się ku niemu; a każdy umysł głębiéj myślący i czujący widzi się porwanym w duchu ku tym tajemniczym krainom, gdzie wszystko co wielkiém było u ludzi, poczęło się lub zostawiło swe piętno. Bo czyż nie na téj to widowni święte podania dały pojęcie o Bogu i zapłodniły wszystkie mitologie starożytne? Nie tamże sztuka grecka zrodziła się pod tchnieniem Homera; nie tam tylu przeciągało zdobywców od Cyrusa do Timurlenga; rozum ludzki wydał Platona, a wiara ś. Pawła; a Ewanielia i koran wyrosłe w jednéj prawie kolebce, ścierały się o panowanie nad światem? — Na tyle a tyle wspomnień, czyjeż serce niezadrga, zwłaszcza, gdy obok tego niewyczerpany w dziwach swoich wschód, nęci cię zagadkowością obyczajów arabskich i tureckich, dzikim ogromem puszczy, urokiem nadmorskich obrazów, przepychem ruin, i majestatem historycznych pamiątek! — Dziś kiedy tylu namnożyło się skeptyków, że nawet oczom swoim nielubią wierzyć, mimo tego radzi nie radzi przyznać muszą, iż te półbarbarzyńskie charaktery i namiętności, niewytarte jeszcze stosunkami naszéj konwencyonalnéj cywilizacyi, dostarczają badawczemu oku poety lub artysty silnych tonów i wyrazistych rysów; że tam nakoniec znajdziesz i typowe łakomstwo żydów, i oszustwo greckie, i pracowite sknerstwo Ormian, i spokój apatyczny połączony z pewną religijną prawością Turków i zezwierzęcenie fellaha, i swobodę niczém niehamowaną Beduina syna pustyni. A cóż dopiero owa oddmienność obyczaju na wschodzie; te kobiety głośne pięknością zamknięte w haremach; ten rozdział między jedną a drugą płcią; ten żywot pół śniący, pół rycerski u mężczyzn; ten brak praw i ustaw pisanych, zastąpiony koranem; ta gruba niewola azyatyckiego despotyzmu w połączeniu z osobistą niepodległością; zgoła wszystkie te żywioły tak bogate i rozmaite, a tak nam obce, jakżeż porywają wyobraźnię, kiedy ją puścimy po wyspach Archipelagu, po wonnych sadach Bosforu, po nieprzejrzanych piaskach pustyni nastroszonych obeliskami, po Nilu téj głównéj arteryi daj céj życie, po téj powietrznéj architekturze minaretów, lub po tych białych kolumnadach jakiéj greckiéj świątyni w ruinie. To dla dumających artystów i poetów, lecz i dla rozumujących ekonomistów i statystów niemniejszy obudza się interes; któryż z nich patrząc na tę ziemię i ludzi tak zatrzymanych na drodze po-

Od granicy rosyjskiéj 20 listopada.

Widząc jak was i waszych czytelników bolesno dotknąć musiała śmierć nieodżałowanéj pamięci księdza Hołowińskiego Arcybiskupa Mohilewskiego, pośpieszam z udzieleniem szczegółów o ostatnich chwilach tego męża. W ogromnéj stracie jakąśmy ponieśli są one prawdziwą pociechą. Biorę je z listu naocznego świadka, pisanego z Petersburga pod datą $^{8}/_{20}$ października. Zaręczam wam za wiarogoność.

Z ciężkim sercem, pisze on, siadam do pisania tego listu pod wrażeniem strasznego ciosu, jakim podobało się Panu dotknąć nas. Wczoraj o godzinie 5éj z rana ksiądz Arcybiskup Hołowiński zszedł z tego świata. Przez cały ciąg długiéj a bolesnéj jego choroby, łudzili się jego przyjaciele, że Bóg odwróci od nich to nieszczęście, tem bardziéj, że on sam jeszcze na parę dni przed śmiercią, najmocniejsze miał przekonanie, że ta choroba nie będzie śmiertelną. Jak okropnie cierpiał Arcybiskup, trudno powiedzieć: ale przy strasznych boleściach raka który mu pomału wnętrzności pożerał do ostatniéj chwili przytomność zupełną zachował. Stan jego wszakże pogorszał się z każdym dniem w skutek rany wewnętrznéj, która działanie żołądka zupełnie tamowała; cokolwiek przyjął pokarmu natychmiast wyrzucał, i ci co w takich chwilach byli przy nim powiadają, że nic okropniejszego nad konwulsye, które wymiotom towarzyszyły i czasem po kilkanaście razy na dzień się powtarzając, za każdym razem apopleksyą groziły. Tak było do przeszłéj niedzieli 2go (14) t. m. W tym tygodniu przyjął NN. Sakramenta, i od téj chwili zmienił się bieg choroby, boleści się zmniejszyły, wymioty ustały i oprócz wielkiego osłabienia, tak że z łóżka podnosić się nie mógł, wszystko zdawało się ku lepszemu. Ale ta odmiana, z któréj się wszyscy cieszyli, była tylko zwiastunką bliskiego końca. We wtorek 4 (16) wieczorem p. Mianoski lekarz, oświadczył, że już nie ma żadnéj nadziei, że najwięcéj dwa dni żyć może. Nazajutrz oznajmił to samemu Arcybiskupowi, który przyjął tę wiadomość z największą spokojnością. Moc duszy jaką wtedy okazał pojmuje się dopiero należycie, gdy się pomyśli, jak mocno był przywiązanym do życia, nie dla marnych pociech jego, ale dla tego, że całą duszą oddany kościołowi, czuł w sobie siły i zdolności oddania mu ogromnych i nieocenionych usług; że widział jako wszystkie myśli, które miał dla podniesienia kościoła, a które może nie długiego czasu potrzebowały do urzeczywistnienia staną się płonnemi, gdy go braknie do przeprowadzenia ich. To też czując i widząc jak bardzo był potrzebnym, przekonanym będąc, że go Bóg zachowa i to przekonanie mimo strasznych cierpień jakie znosił aż do téj chwili przechował. A jednak skoro poznał, że inna jest wola Boża, od razu, bez szemrania poddał się jéj.

Z największą spokojnością i jasnością umysłu w obec zbliżającéj się śmierci obmyślał i czynił co mu na téj ziemi pozostało do czynienia. Uczniowie jego niezapomną nigdy zapewne téj chwili, kiedy ich wezwał do siebie, aby im dać ostatnie swoje błogosławieństwo. Ciało zupełnie zniszczone, tak okropnie wyschło, że przedstawiało widok szkieletu skórą powleczonego, ale w oczach jak dawniéj żywych i wyrazistych, w głosie mocnym i donośnym przebijała się moc duszy ta sama, która tyle razy z ambony, z katedry nauczycielskiéj do wierności i gorliwości w służbie Bożéj ich zagrzewał. Co im zawsze mówił i powtarzał, to było treścią i ostatniéj na łożu śmiertelnem jego nauki. „Przywołałem „was do siebie, aby was pożegnać. Niech was Bóg „błogosławi. Bądźcie dobremi kapłanami, a dla kościo-„ła i życia nie żałujcie. Patrzcie na mnie, czy jest „czego żałować. Niedawno byłem zdrów, młody, pełen „życia i siły; zdawało się, że Bóg wie jak długo żyć „będę, a śmierć idzie i kładzie koniec wszystkiemu“... Osłabienie przerwało mu mowę. Ze łzami w oczach przystąpili uczniowie do łóżka, aby po raz ostatni ucałować te rękę która im tyle razy po ojcowsku błogosławiła. Późniéj prałaci i wszyscy księża przystępowali do niego z pożegnaniem. Chciano mu dać zaraz ostatnie Namaszczenie, ale odmówił, mówiąc: „że jeszcze nie „bliski koniec i sam zażąda skoro tego uczuje potrze-„bę.“ Potem przywoławszy notaryusza wydawał swe ostatnie rozporządzenia, i o najmniejszym szczególe i najmniejszym ze sług swoich pamiętając, testament własną ręką, pewnym i wyraźnym charakterem podpisał.

Nazajutrz 6 (18) z rana, wezwał do siebie księży, i z rąk księdza Lipskiego przyjął ostatnie pomazanie. Poczem ksiądz Lipski dał mu zwyczajną w chwili śmierci jeneralną absolucyą. Wysłuchał jéj w głębokiem skupieniem, z rękami na piersi złożonemi i bez najmniejszego poruszenia, jakby już miał Bogu ducha oddawać, tylko od czasu do czasu wymawiał po cichu te słowa: „o Boże mój Boże!“ Mimo strasznych i ciągłych boleści, nie skarżył się i nie szukał u nikogo pociechy, cierpienia swe Bogu i N. Pannie ofiarując.

Były przy nim w tych ostatnich chwilach bratowa jego i p. Stanciani, ale największą jego pociechą był pan Mianoski, który go też przez kilkanaście godzin nieopuścił. Pogodę i swobodę umysłu do końca zachował: wezwał do siebie p. Przesławskiego, zapewne, aby mu dać rozporządzenie względem prac swoich; z temi co go otaczali rozmawiał niekiedy nawet żartobliwie się uśmiechając.

Nakoniec w piątek 7 (19) o godzinie 2éj w nocy czując, że koniec się zbliża, kazał wezwać księży i rozpoczął one ostatnie pasowanie się ze śmiercią. Uczniów przywołano dopiero o 5éj: zastali go prawie zupełnie bezwładnego; może modły ich zastały go już przed tronem Najwyższego.

Taki był koniec tego znakomitego człowieka. Jak całe jego życie tak i ostatnia myśl jego zwrócona była do Boga i kościoła. Lecz myślą objąć trudno téj straty; trudno się oswoić z myślą, że opuścił nas Arcybiskup Hołowiński. Niezgłębione wyroki Boże! W téj przeważnéj i stanowczéj chwili Bóg zabrał nam tego, w którym tak wielkie pokładaliśmy nadzieje, abyśmy sobie niczego nie przypisywali, aby nas przekonać raz więcéj jeszcze, że On nie potrzebuje pomocy człowieka, że On jeden wszechmogący rządzi i kieruje kościołem swoim.

Eksportacya odbyła się zapewne jak wiecie do kościoła OO. Dominikanów. Uroczystego pogrzebu nie było; minister nasz nie pozwolił, nie chcąc brać na siebie odpowiedzialność w nieobecności N. Pana. Wszakże na przedstawienie przełożonych akademii duchownéj minister dał, jak mówią nieograniczoną wolność wybrania na posady rektora i profesora homiletyki, które przez zgon Arcybiskupa zawakowały, kogoby uważali najzdolniejszym, i przyrzekł bezwarunkowo wybór ten potwierdzić.

Berlin 29 listopada.

† Stósownie do dawniejszego doniesienia, tegoroczna sesya sejmu pruskiego dziś o godzinie 11 przed południem w białéj sali zamku królewskiego osobiście przez Króla otwartą została. Poprzednio było nabożeństwo, dla członków ewangielickich w katedralnym kościele protestanckim, dla członków katolickich w kościele ś. Jadwigi. Otwarcie sejmu tegoroczne przypominało okazałością swą uroczystość pierwszego otwarcia sejmu stanów połączonych. A ponieważ już wczoraj zawiadomiono członków obu Izb, że po skończoném zagajeniu Król i Królowa każą ich sobie przedstawić, i że zaraz potem będzie *déjeûner dinatoire* w zamku, więc wszystko przybrane było *en gala*, obywatele, urzędnicy, wojskowi, każdy w właściwym swoim mundurze, i z temi które miał dekoracyami. Będący w miejscu książęta krwi królewskiéj, jenerałowie adjutanci, ministrowie, jenerałowie komendanci garnizonu stolicy, rzeczywiści tajni radzcy i większa część wyższych urzędników dworu, znajdowali się w świcie królewskiéj. Ciało dyplomatyczne było licznie reprezentowane i miało miejsce w osobnych trybunach. Innéj publiczności było tyle, ile szczupłość miejsca loż sali zamkowéj wpuścić dozwalała. Z członków obu Izb nie było pewnie więcéj obecnych jak dwie trzecie części. Lecz medyatyzowani książęta, wstępujący po pierwszy raz do Izby, byli prawie wszyscy obecni. Wchodzącego do sali Króla powitało zgromadzenie głośnym okrzykiem. Król był w pełnym jeneralskim mundurze. Wstąpiwszy na tron, i włożywszy trzymany dotąd w ręku hełm na głowę, odebrał z rąk ministra-prezydenta mowę zagajenia i odczytał ją głosem wyraźnym i pełnym, a treść jej była w krótkości następująca:

(Ten ustęp listu zawierający treść mowy tronowéj, zamieściliśmy we wczorajszym Przeglądzie, całą zaś osnowę mowy królewskiéj podajemy poniżéj w rubryce, „Niemcy“. *P. R. Cz.*).

Po skończonéj mowie Król odkrył głowę i przy potrójnych okrzykach: Niech żyje! opuścił salę.

Za jednę z przyczyn panującéj obecnie drogości, opinia publiczna uważała powiększoną nad miarę fabrykacyą okowity. Na przemysł ten nałożony był od bardzo dawna, bo od roku 1819 znaczny podatek. Przy coraz większém doskonaleniu się sposobu fabrykacyi, podatek ten jednak bardzo mało czuć się dawał, i z podnoszeniem się cen wyrobu, przemysł coraz więcéj się rozszerzał, zużywając większą część produkowanych w kraju ziemniaków i znaczną część zboża na swoję potrzebę. Już w roku zeszłym uchwaloném zostało przez sejm prawo, które dawny podatek znacznie podwyższyło. Niezmierna wysokość tegorocznych cen okowity, zapewniała mimo podwyższonéj akcyzy fabrykantom zysk równie pewny jak ogromny. To też, śród powszechnego narzekania na tegoroczny nieurodzaj i zboża i ziemniaków, pędzenie okowity nietylko nie ustawało, ale szło podwojonemi siłami. Fabrykanci więksi starali się mianowicie korzystać z przepisu prawa, który postanawiał, że podatek, opłacany ryczałtem za wszystką wypaloną w kraju okowitę, zwracał się późniéj fabrykantom za tę część, którą wywieziono za granicę. Przez to stało się, że większe gorzelnie pędziły okowitę w ogromnéj ilości najwięcéj dla zagranicy. Otóż postanowieniem rządu, wydaném w dniu 26 b. m. i r., zwrot wspomnianego wyżéj podatku za okowitę wywozową został do nieograniczonego czasu wstrzymany. Prawa takiego domagała się publiczność i za opinią jéj poszedł w przedstawieniach swoich do rządu i magistrat. Rząd uznał żądanie to w obecnéj chwili za słuszne. Być może, że powyższy przepis prawa zmniejszy fabrykacyą okowity, a tém samém przyczyni się do ulżenia niedostatkowi żywności. Wszakże ulga ta, jeśli nie jest przy wysokości dzisiejszych cen mylną, nie wiele zapewne wpłynie na cały stan obecnéj drogości; i nie usunie potrzeby innych środków zaradczych.

Z tymczasowego obrachunku cła wchodowego i wychodowego w państwach Związku celnego za upłynione pierwsze półrocze, pokazuje się, że ogólny dochód przyniósł 11,768,739 tal., zatém w porównaniu z dochodem tegoż przeciągu czasu w roku zeszłym, przyniósł 1,385, 536 tal., albo wyraziwszy to w procencie, $13^{1}/_{3}$ % więcéj. Z dochodu tego przypada na same Prusy 7,209,923 tal.

Kor. Pruska zaprzecza, że w skradzionych papierach u dwóch znanego imienia wysokich urzędników znajdowały się listy politycznéj treści. Rzecz cała mniéj ważną się być zdaje, jak się z początku wydawała.

Kraków 1go grudnia. W dodatku do *Gazety Lwowskiéj* zamieszczony jest obrachunek roczny z wydatków i dochodów gminy lwowskiéj z roku skarbowego 1855, który skończył się z dniem ostatnim października. Przychody ogólne gminy tak te, które już do kassy wpłynęły jako i należytości do niéj, wynosiły 534,751 złr. wydatki, między któremi i te, które jeszcze nie wypłacone lecz już na wydatki rzeczonego roku zapisane były, stanowiły sumę złr. 515,394. Ważniejsze cyfry dochodów już ściągnięte są: przychód z dóbr miejskich 27,706 złr.; czynsze z domów miejskich 25,325; taksy sądowe 28,187 złr.; konsumpcya 145,396 złr.; myto złr. 100,357; dodatek do podatku na potrzeby gminy rozpisany 76,021 złr.; składki 15,000 złr. Między wydatkami już uskutecznionymi, znaczniejsze są: koszta administracyi centralnéj 52,120 złr.; koszta kancelaryjne 18,070, pensye 20,759; koszta administracyi dóbr miejskich 21,482 złr., co pokazuje się, czysty zysk z dóbr miejskich po odtrąceniu wydatków od 27,706 złr. dochodów, ledwie kilka tysięcy wynosi. Koszta sądownictwa ponoszone przez gminę stanowią 46,880 złr.; policya miejska 19,822, policya zdrowia 28,190, policya ogniowa 7,863, policya targowa 3,377, domy kary i poprawy 40,897. wydatki na wojsko tylko 5,364, czyszczenie miasta 14 359, oświetlenie ulic 37,278, bruki i chodniki 36,796, szkoły i kościoły 11,531, wydatki dobroczynne 10,621, wydatki nadzwyczajne nie wymienione w tym wykazie 21,712 złr., gdy tymczasem nadzwyczajne dochody stanowią tylko 5,174 złr. W ogóle wszakże stan czynny przeważa bierny, jeśli do pierwszego doliczymy owe 76,000 złr., które na gminę jako dodatek przypadły.

Gazeta Lwowska zamieszcza następujące obwieszczenie w części swojej urzędowéj:

Lwów 28 listopada. C. k. indemnizacyjna i regulacyjna komisya krajowa, rozpoczęła tu czynność swoją dnia 26go listopada 1855. Za sprawą dotychczasowych organów wydziału komisyi indemnizacyjnéj, którego czynności są na ukończeniu, uchylono już znaczną część tych ciężarów, które dotąd stały na przeszkodzie rozwojowi rolnictwa.

Pozostają więc jeszcze do załatwienia rozliczne i dotkliwe obciążenia posiadłości gruntowéj tytułem wrębu i pastwiska, tudzież inne służebności i rozmaite wspólne prawa przywiązane do gruntu Jego C. K. Ap. Mość raczył najwyższym patentem z 5go lipca 1853 nakazać uchylenie tych ciężarów. Przystąpiono przeto do wykonania tego najwyższego rozkazu, a wkrótce ułatwiony już będzie rozwój rolnictwa krajowego i od tego rodzaju uciążliwości.

Komisya krajowa dopełni zasad i przepisów najwyższego patentu, obok pilnego uwzględnienia interesów kultury krajowéj w tym duchu sprawiedliwości i słuszności w jakim je wydano, i liczy przytém na wsparcie wszystkich w téj mierze interesowanych i na przynależne przyczynienie się odnoszących się organów służby publicznéj.

Z Prezydyum c. k. indemnizacyjnéj
i regulacyjnéj komisyi krajowéj.

Niemcy.

Mowa tronowa jaką król Jmć pruski miał przy otwarciu Izb w Berlinie w d. 29 listopada brzmi dosłownie:

„Dostojni, szlachetni i mili Panowie obu Izb sejmowych!

„Cieszy mię widząc Was reprezentantów kraju zebranych na nowo około mojego tronu i witam Was z całego serca. Nowy peryod prawodawczy rozpoczyna się wśród okoliczności, których wzrastająca ważność w wysokim już stopniu wymagała zajęcia ze strony mojego rządu. Śmiem obiecywać sobie, że znajdzie ono tak jak dawniéj, silne wsparcie w owocach prac Waszych.

„Przedewszystkiem boleśnie obchodzi mię wysoka cena najkonieczniejszych do życia potrzeb, któréj wyjaśnienia szukać trzeba w niezadawalniającym skutku ostatnich zbiorów w wielu częściach kraju, tudzież w przeszkodach obrotu handlowego przez wojnę sprowadzonych. Natomiast znacznéj spodziewać się należy ulgi, jeżeli z pomocą bożą spełnią się nadzieje, jakie wróżyć nam każe pomyślna uprawa roli na jesień i widoczny przybytek produkcyi rolniczéj. Zanim to nastąpi, spodziewam się z pewnością, że staranne utrzymanie wolnego ruchu handlowego udowodnione dawniejszemi doświadczeniami i roztropna oszczędność w połączeniu z niezmordowaném nigdy u nas miłosierdziem prywatnem, dopomogą do przezwyciężenia ciężaru drożyzny.

„Coraz większa rozciągłość dróg bitych i nieustanna czynność rękodzieł, obiecują i nadal klasom roboczym sposobność do korzystnego zarobku. Niektóre wprawdzie gałęzie zatrudnień rękodzielnych

---

stępu, nieprzemyśliwa o reformach politycznych i społeczeńskich w stanowczych momentach przesilenia, o usamowolnieniu plemion ujarzmionych, organizacyi administracyjnéj dokonanéj lub mającéj się dokonać, lub o pierwszych symptomatach postępu dopatrzonych w rolnictwie, przemyśle, w warsztatach, kolejach i kanałach?

Z takiem to usposobieniem dającem się porównać do uczucia na widok mglistego pasma oddalonych gór wróżących jakąś krainę tajemniczych dziwów, do których tęsknimy i radzibyśmy na skrzydłach polecieć — z takiem to usposobieniem, wybiera się zwykle podróżnik w nieznane sobie strony. Częstokroć przybywszy tam, otarłszy się o rzeczywistość spotyka go niejakie rozczarowanie, ale zawsze poezya trzyma swoją pochodnię i odblask od niej pada na wszystkie przedmioty. Obraz lub przedmiot niepokazuje się przez to w fałszywem świetle; nic nieprzeszkadza, żeby gołém okiem widzieć i czuć zarazem to, co się widzi. Wprawdzie zdarzają się tu ostateczności w jakie wpadają podróżnicy co albo z góry zapalą się do jakiego kraju i dają nam swój entuzyazm, którego niepodzielamy koniecznie, albo też obrawszy sobie za cel nagą rzeczywistość niechcą nic widzieć krom tego co dotkną, lub co na utylitarnej zważą szali. Z tąd jednym towarzyszy wybujałość deklamacyjna, drugim szkieletowata oschłość. Oba przymioty niesmaczne w podróżnym.

Mając tu mówić o *Podróży na Wschód* p. Maurycego Manna, odbytéj w r. 1852 i 1853 a w bieżącym roku wydanéj w trzech grubych tomach — pierwsze pytanie co namyśl przychodzi po przeczytaniu tego dzieła: do jakiej kategoryi podróżnych policzyć go wypada? Zdaniem mojem do żadnéj z dwóch wymienionych powyżej. Już sam w przemowie wyznaje: „podróżowałem wiele, nigdy jednak podróż na Wschód niewchodziła w rachubę moich planów, nieobudzała ani wielkiej ciekawości, ani gorących życzeń.“

Podróż więc ta zastała go nieprzygotowanym, czyli że niewybrał się na nią z zapasem dorywczych studyów czerpanych z książek opisujących te strefy. Przyznam się, mała szkoda; bo co jest w książkach zawsze w nich zostanie, szczególniej dla tych, co odprawiają podróże przy stoliku; to tylko, co sami zdobędziemy, to nasze. Podrugie, niewyrobił sobie sądu z góry o tem co miał dopiero widzieć, niemówię tego sądu i poglądu wyższego historyczno filozoficznego, bo ten jest własnością wykształconego człowieka jakim jest p. Mann, ale tych sposobów widzenia często bardzo błędnych bo pochodzących z jakiej teoryjki przyjętéj *a priori*, a takich niebrak w podróżach wschód opisujących.

Są to wszystko warunki mogące wpłynąć na utworzenie dobréj książki; gdzie niema z góry przedsięwzięcia pisać w tym lub owym widoku o rzeczy ktoréj się jeszcze niezna ani widziało, tam i czytelnik pewniejszy tych nagłych niespodzianych wrażeń, jakich sam podróżny doznawał kiedy widok lub pomnik jaki po raz pierwszy oko jego uderzył. Notując więc, co widział i czuł czy to na dahabii Nilowej, czy w pustyni na grzbiecie wielbłądów, czy w pokajaniu przy grobie Zbawiciela, czy pod cedrami Libanu, czy kiedy go fala kołysała na kaiku między dwoma częściami świata, czy kiedy się znajdował w gronie różnoplemiennych turystów, drapieżnych synów puszczy, ospale-poważnych Turków, z kupiecka cywilizowanych lewantynów, chytrych i podłych fanaryotów — „szedł po prostu za myślą jaka przyszła, za wrażeniem jakie spotykał.“

Chcąc dać opis nie podróży, ale raczéj swego życia na wschodzie, przedsiębierze opowiadać tak, jakby opowiadał gronu sympatycznemu zebranemu przy kominku, nietroszcząc się zapewne co na to pan jego, najwyższy sędzia — co na to publiczność powie. Kiedy się ma do czynienia z człowiekiem wykształconym i świat znającym, z człowiekiem gustu i pewnego zdania, zawsze na tem zyskuje publiczność, bo tam zwykle większa panuje swoboda i lotność, gdzie się nietroszczym o jéj groźny majestat. Czytając książkę pana Manna można mu przyznać, że odpowiedział, lubo nie w całym ciągu, temu zadaniu, które jest najlepsze; gdzie bowiem opowiadał po prostu, czy doznane przygody, czy rozmowy jakie miewał z różnemi osobami, gdzie malował okolicę, lub ruinę, gdzie szkicował sceny lub fizyonomie — słowem gdzie życiem życia dotykał i był sam sobą, tam obudza najsilniejszy interes, pociąga i bawi, a częstokroć niechcący uczy.

Inaczéj się ma z ustępami poświęconymi rozumowaniom sięgającym w poglądy religijno-filozoficzno-socyalne — nieprzeczę są one trafnie zestawione, rozumnie wybrane, pięknie wypowiedziane nawet, lecz właśnie przecinając wątek jaki snował sam z siebie, przerzucają w książkowość, która zawsze postawiona obok drgającej życiem rzeczywistości wyda się bladą, suchą, ciężką, a bodaj nie nudną, jak sens moralny. To bowiem co w podobnych ustępach mówi, mogliśmy i my wiedzieć nieopuszczając nawet Europy.— Wszakże winować go o to niemogę — pan Mann wypłacił tylko haracz przywiązany do natury naszej, która miewa czasami chwile trwogi i niepewności; i zapewne kiedy spisywał wrażenia swojéj podróży szczerze i prosto, jak przychodziły, musiał pomyśleć sobie: cóż moi czytelnicy powiedzą, że tak opowiadam bez pretensyi, że żadnéj teoryi ani systematu niebuduję na tem com widział i czegom niewidział, gotowi powiedzieć, żem nieuk, że pisać nieumiem — darmo! trzeba kiedy niekiedy dobyć broni z tego arsenału!... I wyprzedził wymagania — szkoda! Podróż na Wschód, byłaby wprawdzie mniejszą przedstawiała objętość, ale byłaby jednolitą, i porywającą w swojéj całości jak *opowiadanie przy kominku.* Oddając hołd pospolitemu wymaganiu, osłabił wrażenie, jakie byłby niezawodnie zrobił wprawdziwych znawcach. Otóż i cały grzech, ciążący na wybornéj zresztą podróży po Wschodzie; grzech spowodowany zbytkiem dogodzenia publiczności — tem bardziej więc godny pobłażania, gdy inne zalety tak przeważnie przemawiają za wewnętrzną wartością dzieła.

Ponieważ wszelkie ogólne uwagi i omówienia niemogą dać czytelnikowi nawet przybliżonego pojęcia o dziele, tem więcéj jeśli tem dziełem podróż, która się z samych szczegółów i szczegółków składa: przeto niech mi wolno będzie towarzyszyć autorowi w jego pielgrzymce i tam się tylko zatrzymać, gdzie ustęp jaki silniej zainteresować może. Wprawdzie byłby to niegrzeczny sposób ogołocenia go z najdroższych ozdób; lecz niech się o to nielęka, zawsze ich zbyt wiele zostanie, aby podróż nic niestraciła z powabów i bogactw w niej zawartych. Autor bowiem wiele widział, pilnie obserwował, sumiennie porównywał, a przytem, o co turystów często obwiniają, nie cofał się przed fatygą, chociaż nasz większy lub mniejszy komfort po oberżach, niemoże się równać z trudami podróżowania na Wschodzie, gdzie o komforcie niema mowy. Niedziw więc, dlaczego częstokroć takie robi wrażenie, jakby jedną nogą był jeszcze w Europie, przynajmniej oglądał się za nią niemogąc darować orientowi jego nieporządków i brudów — niedziw, nie każda natura odrazu da się przerobić na inne kopyto — nie każdy da sobie ogolić głowę, nałożyć turban, i w kuczki siadać .(d. c. n.).

cierpią pod wpływem drożyzny, wszakże w ogóle nieustające zakładanie nowych i rozprzestrzenianie już istniejących zakładów rękodzielniczych dają pocieszające świadectwo o nieprzerwanéj ruchliwości ducha przedsiębiorstwa i przemysłu. Wymownym tego dowodem pomyślne rezultata administracyi poczt i telegrafów i zwiększający się ruch na kolejach żelaznych. Przyjemnie mi było położyć kamień węgielny do ważnego rozgałęzienia sieci kolei żelaznych w monarchii mojéj. Na wystawie wyrobów sztuk pięknych i przemysłu wszystkich krajów w Paryżu, czynność Prus godnie się przedstawiała w dziedzinie sztuk, gospodarstwa, górnictwa i rzemiosł.

„Oddawna już uznawano potrzebę uporządkowania na udowodnionych podstawach urządzeń gminnych i policyjnych po wsiach we wschodnich prowincyach, odpowiednio do zmienionych stosunków. Zmierzające ku temu projekta do praw, owoc wielokrotnych rozbiorów, poddane będą pod narady i uchwały Wasze. Niemniéj przygotowane zostaną propozycye w celu uporządkowania ordynacyj gminnych w zachodnich prowincyach, tudzież w celu poprawy urządzeń w zgromadzeniach powiatowych i prowincyonalnych. Budżet państwa na rok przyszły który przedłożony wam będzie, przewidywać każe pocieszający wzrost wszystkich prawie dochodów, i ponownie daje świadectwo o porządku naszych finansów. W obec tymczasowego utrzymania chwilowych podwyżek podatkowych, które potwierdzenia Waszego wymagać będą, przedstawia się możność zapewnienia na najbliższy peryod budżetowy równowagi między dochodami i wydatkami, która utrwali i podniesie kredyt publiczny, a zarazem będzie można zadość uczynić pomnażającym się wielorako wymaganiom administracyi państwa i rozpoczęte już pożyteczne przedsiębiorstwa z siłą daléj prowadzić.

„Zawikłania polityczne wciąż jeszcze trwające okazały w tym jeszcze roku potrzebę utrzymania wojska mego, jeżeli nie w całéj obszerności, jak w roku upłynionym, to wszelako zawsze jeszcze na stanowisku podwyższonéj gotowości wojennéj. Nadzwyczajny kredyt dozwolony zawsze jeszcze na mocy prawa z d. 7 maja r. b. dostarczył ku temu środków. Ministrowie moi skarbu i wojny udzielą Wam szczegółowszych co do tego przedstawień.

„Panowie! Walka tocząca się między wielu mocarstwami europejskiemi, nad wybuchem któréj ubolewałem na tém miejscu w roku zeszłym, z wielkim żalem moim jeszcze się nie skończyła. Pomimo tego i dziś również ojczyzna nasza jest siedliskiem pokoju. Ufam w Bogu, że tak pozostanie, i że mi się powiedzie strzedz honoru i stanowiska potęgi Prus bez nakładania na kraj ciężkich ofiar wojny. Dumny jestem wiedząc, iż niemasz narodu któryby więcéj do walki był gotów i chętniejszym był do ofiar aniżeli mój, tam gdzie idzie o odwrócenie rzeczywistego niebezpieczeństwa dla jego honoru i jego interesów. Wszelako przekonanie to nieochybne wkłada na mnie obowiązek, aby obstając wiernie przy danych oświadczeniach, nie przyjmować żadnego zobowiązania, któregoby politycznéj i militarnéj donośności przewidzieć się nie dało. W stanowisku zajętém przez Prusy, Austryę i Związek niemiecki na mocy zgodnych postanowień, silna leży rękojmia dalszéj obrony owego niezawisłego postępowania, które zarówno zgadza się z szczerą przychylnością i bezstronném ocenieniem stosunków na wszystkie strony, jak niemniéj pomocną jest do utorowania sprawiedliwego i trwałego pokoju. Panowie! Ważność obecnéj chwili wkłada na nas wszystkich obowiązek zupełnego i nieograniczonego poświęcenia się dla interesów ojczyzny. Dopełnicie go przedewszystkiem w obradach rozpoczynających się, których rezultata tak dla ogółu jak i dla każdego z osobna wielkiéj są wagi Jestem przekonany, że przejęci jesteście tém uczuciem, i dla tego spodziewam się, że pracom waszym nie będzie brakować na błogosławieństwie Tego, którego Wszechmocność i sprawiedliwość stanowi o losach narodów.“

Francya.

Piękna pogoda, pisze jeden z korespondentów *Independance belge* sprowadziła mnóstwo osób na pole Marsowe dla przypatrzenia się rewii odbytéj dla króla Sardyńskiego; ściągnięto z tego powodu dużo jazdy z okolic Paryża, a nawet z miast odleglejszych. Było razem 57 szwadronów i 46 batalionów, co tworzyło jakżeby prawdziwą armię. Cesarza i króla sardyńskiego przyjmowano wszędzie z okrzykami. JKMć miał mundur jen. sardyńskiego zielony, z haftami na kołnierzu i błękitną szarfę; Wiktor Emanuel zajmował miejsce honorowe pomiędzy Cesarzem i księciem Napoleonem, a w sztabie głównym znajdowało się kilku oficerów sardyńskich i angielskich. Wojsko jak zwykle przybyło na 2 godziny przed rozpoczęciem przeglądu i za długo nieco na rozpoczęcie czekać musiało. Dla uśmierzenia niecierpliwości, otrzymało podwójną porcyę wina. Przegląd był jednym z najświetniejszych, wszystko się bowiem do tego przyczyniało, piękna pogoda, połysk broni od słońca, wspaniały orszak, dzielne konie, muzyka grająca narodowe piemonckie kawałki, okrzyki i wzorowy porządek w manewrach i defiladzie. Zresztą jest to historya wszystkich rewij, którym sprzyja pogoda, lecz widok ten jakkolwiek nie nowy, ma przecież pewny urok.

Król był wczoraj na operze. Wiktor Emanuel coraz więcéj jest zadowolony z przyjęcia swego we Francyi. Miał szczególniéj znaleźć wielką różnicę między duchowieństwem francuskiem i piemonckiem, mówiącą na korzyść pierwszego. Nie można jednak powiedzieć, aby w sympatyi, jakiéj król doznał ze strony owego duchowieństwa nie było wyjątków, tworzył go arcybiskup awignoński, a skrupuły jego dzielone były i przez innych. — Przed wyjazdem król sardyński odwiedził królowę Maryę Amalię w jéj majętności Nerni niedaleko Genuy. Nie mógł on się widzieć z dostojną wdową po królu Ludwiku Filipie z powodu jéj choroby, która odtąd znacznie się powiększyła.

Dnia 25 odbył się olbrzymi koncert (o którym uczyniona już była wzmianka w naszéj korespondencyi paryskiéj. P. R. Cz.) Miało w nim udział 4,500 śpiewaków. Orfeoniści paryscy, wszystkie towarzystwa choralne paryskie i departamentowe oraz belgijskie, były w nim czynne; 4 orkiestry wojskowe zaopatrzone w ogromne istrumenta Saxa wspierały i towarzyszyły chórom, którym dowodzili pp. Gonoud i Delaporte. Kawałki przepisane programem nie miały tego powabu jak w koncercie Berlioza. Rossini, Weber, Beethoven, Mozart zastąpieni byli przez pp. Gonoud, Clapisson etc. 4,500 głosów ma jednak swój urok. Bilety sprzedawane były po 4 fr. przy kasie, a po 7 fr. w zamówieniu. Chociaż miejsca brakować nie mogło w ogromnéj sali pałacu wystawy, wiele jednak osób wzięło bilety po 7 franków, co koncertowi przyniosło piękny dochód. W okamgnieniu 12,000 osób znalazło się w sali, któréj połowa prawie była pełną. Loża w środku galeryi północnéj przyozdobioną została w pąsowe aksamitne firanki z rzutem w złote pszczoły. Na przodzie znajdowały się złotem haftowane girlandy laurowe, tworzące tarcze, w których na przemian widać było orły i literę N., nad którą wznosiła się korona. Cała facyata pałacu przybrana była w trofea i chorągwie francuskie i trójkolorowe sardyńskie. Koncert zapowiedziany był na godzinę $12\frac{1}{2}$, lecz o godzinie 2giéj król przyjmował ciało dyplomatyczne w Tuilleryach. Publiczność czekała do godziny 3éj niecierpliwiąc się po kilkakrotnie, że orkiestra grać nie zaczyna. Aby ją zadowolić, odśpiewano kantatę Gonouda „Vive l'empereur.“ Po upływie pół godziny odśpiewano jeszcze mały kawałek i czekano daléj. Niecierpliwość publiczności zaspokojona na chwilę; objawiła się na nowo. W sali przenikające było zimno, publiczność starała się rozgrzewać tupaniem nog i nie gniewała się o to, że N. Państwo nie przybywają, lecz, że orkiestra i chóry milczą. W końcu w kilka minut po 3iéj, wielki ruch powstał zewnątrz, publiczność zwróciła się ku loży cesarskiéj, do któréj właśnie wchodził Cesarz, Król sardyński i książę Napoleon w towarzystwie pp. Cavour, Azeglio, marszałka Magnan, pułkownika Fleury, oficerów sardyńskich z orszaku królewskiego i osoby, które Cesarz przydał do służby królowi. Cesarz siedział po lewéj ręce króla, książę Napoleon po prawéj. Kilka okrzyków odezwało się, lecz je przygłuszyła kantata „Vive l'empereur.“ Po chwili Cesarz wezwał króla, aby nakrył głowę, który to uczynił wraz z księciem Napoleonem. O godzinie 4éj Cesarz i król sardyński opuściwszy salę, udali się do Tuilleriów w parokonnym pojeździe. Szwadron kirasyerów gwardyi tworzył eskortę.

Rosya.

Dzienniki rosyjskie podają co następuje o przybyciu Cesarza Aleksandra do Moskwy w powrocie z Krymu: „W nocy z 17 na 18 listopada około godziny 3éj przybył Cesarz do naszego miasta wracają z teatru wojennego. Z powodu późnej nocnej godziny wjazd ten odbył się cicho. Dziś rano (18) rozbiegła się wieść po mieście o przybyciu monarchy, i wkrótce ujrzano wielkie tłumy ludu gromadzące się przed pałacem dla powitania swego władcy. Około 10éj godziny udał się Cesarz dla wysłuchania mszy do Uspeńskiego soboru. Przy drzwiach cerkwi przyjęty został przez metropolitę i powitany mową. Kościół był napełniony tłumem ludu, lecz wielka panowała cisza i słychać było tylko wspaniały śpiew piewców (chórzystów kościelnych) lub głos popów przed ołtarzem. Wyszedłszy z kościoła, Cesarz wkrótce odjechał do Petersburga. Okrzyki ludu towarzyszyły mu do pałacu a z tamtąd do dworca kolei żelaznéj.“

— *Północna Pszczoła* z 10 listopada zamieszcza rozległą rozprawę pod napisem: „Teraz dopiero rozpoczyna się wojna!“ Autor wziął za motto słowa Kutuzowa wyrzeczone po zajęciu Moskwy przez Napoleona: „Upadek Moskwy nie jest upadkiem Rosyi.“ — Aby dać poznać sposób rozumowania autora téj ciekawéj rozprawy, zapewnie z natchnienia rządu napisanéj, podajemy niektóre z niéj ustępy:

„Jestto wymysłem angielsko-francuskich dzienników, iż Rosyanie 8 września zwyciężeni zostali i że sprzymierzeni w dniu tym Sebastopol siłą zdobyli; z której to bowiem strony i w którym czasie nieprzyjaciel wdarł się do miasta? któryż to rosyjski pułk pierzchnął, albo broń złożył? gdzie są trofea zwycięstwa, chorągwie, działa na placu boju zdobyte i tysiące jeńców? Z wszystkiego tego niema ani sladu, a faktem jest, iż sprzymierzeni dopiero w 3 dni po odejściu Rosyan zdecydowali się wejść do miasta....“

„Francya i Anglia wojują bez powodu, jedynie na rozkaz swych władców, Rosya przeciwnie niesłusznie zaczepiona, broni swej niezależności. Tak wielka różnica w moralnych pobudkach pędzących armie do boju musi wkońcu wywołać zwrot sprawy na korzyść Rosyi, która dotąd dla tego tylko niebyła dla niej pomyślną, iż państwo posiada za mało kolei żelaznych, a wojska nasze nie były opatrzone w broń udoskonaloną, daleko kule niosącą“...

„Wojska rosyjskie wyszły z twierdzy na otwarte pole, które jest właściwem placem boju dla walecznych żołnierzy rosyjskich.“ Następnie autor wpadając w zachwycenie woła do tych żołnierzy: „Idźcie dzielni wojownicy do boju za Krzyż i wiarę! Przewyższacie rycerzy krzyżowych, którzy kiedyś pod Ryszardem i Ludwikiem świętym walczyli za wiarę, a których niegodni potomkowie są dzisiaj naszym nieprzyjaciołmi!...“ Tu autor przechodząc z patos w zwykły ton mowy, pisze: „Lecz nieprzyjaciel nie odważył się iść w pole za Rosyanami, wolał się raczej oszańcować. Anglicy i Francuzi nie mogli rzeczywiście nic stanowczego przeciwko wojskom naszym przedsięwziąść, położenie nieprzyjaciół nie jest bynajmniej tak świetne jak się to wydaje....“

„Na początku wojny obecnéj, Europa w ogólności była mniej przychylną Rosyi jak dzisiaj: dzisiaj, prócz Ludwika Napoleona, który istotnie Rosyą, naturalnego sprzymierzeńca Francyi, kochać powinien, prócz Anglii i demokratów, którzy także Napoleona nienawidzą, Rosya nie ma innych jawnych nieprzyjaciół w Europie. Prusy a z niemi całe Niemcy stoją silnie (nie rozumiemy co przez to autor chciał powiedzieć); Austrya jest neutralniejszą; a zbiegiem czasu i inne państwa przyjdą do upamiętania, gdyż postępowanie Napoleona z Grecyą, Turcyą, z Rzymem, z Anglią, którą prowadzi na pasku, z Sardynią, Hiszpanią, Neapolem i z całemi Włochami okazuje dostatecznie, iż nowe cesarstwo rządzi się zasadami dawnego. Na teatrze wojennym Rosyanie stoją jeszcze w północnéj części Sebastopola, a chociażby i takową opuścili, sprzymierzeni niezdołają wedrzeć się wewnątrz kraju. Gdyby Rosyanie z jakiego miejsca ustąpić byli zmuszeni, niepozostawią żadnego kamienia w całości w mieście, żadnego źdźbła trawy na polu. Nieprzyjaciel powróci zapewne z większą ilością okrętów, lecz tą razą tak tutaj jak na każdym innym punkcie spotka go dostateczna ilość rosyjskich łodzi kanonierskich, mogąca walczyć z panami morza, a żeglarze czarnomorscy przylecą jak orły na pomoc swym współrodakom. Rosya nic niepotrzebuje tylko cierpliwości.“

Zdaje nam się, że te deklamacyjne rozumowania niewymagają z naszéj strony żadnego komentarza.

Kraje Czarnomorskie.

Od pewnego czasu, od dnia, w którym rozbiegła się po Europie wiadomość o zwycięstwie Omera paszy w dolinie Inguru, żadna wieść nie dochodzi z teatru wojennego, głosząca o nowéj walce na któréjkolwiek jego scenie stoczonéj. Na europejskich wybrzeżach morza Czarnego, wzięcie Kinburnu 17go października było ostatnim do téj chwili czynem wojennym sprzymierzonych; rekonesanse zaś wykonywane przez jenerała Allonvilla z Eupatoryi do końca października, były ostatniemi ruchami strategicznemi armii angielsko-francuskiéj. Następnie cisza zaległa wszystkie sceny krymskiego teatru, przerywana tylko mylnemi pogłoskami: to o wielkim ataku, który zamierza wykonać ks. Gorczaków na linię Czarnéj, to o wyprawie sprzymierzonych na Kaffę, to o rozległych przygotowaniach czynionych przez Anglo-Francuzów do zbombardowania od strony morza warowni północnych, to nakoniec, że Rosyanie wzmocniwszy korpus jenerała Wrangla, zamierzają uderzyć na Kercz i Jenikale i wyprzeć sprzymierzonych z tych stanowisk, z których oni panują nad morzem Azowskiem. Te dwie ostatnie pogłoski zdawały nam się więcéj uzasadnione i czyniliśmy już nad nimi uwagi kilka razy w dzienniku naszym. Ostatnie wiadomości uzupełniają je nieco, potwierdzają i prostują. Rosyanie gromadzą znaczniejsze siły między Kaffą i Arabatem, i naciskają jenerała Viviana nad cieśniną kerczyńską, a może nawet, gdy mroźna zima przyjdzie im w pomoc i oddali flotyllę sprzymierzoną od obmarzłych brzegów, wykonają istotny atak na Kercz i Jenikale. Co do pogłoski o zbombardowaniu warowni północnych, ta zaszła, według ostatnich wiadomości, zmiana, iż wprawdzie obie strony, tak baterye sebastopolskie jak warownie północne, z podwójnem natężeniem od połowy listopada ogień przeciwko sobie prowadzą; jednak forty północne z powodu korzystniejszego swego położenia, znaczniejszy swemi strzałami skutek zrządzają, i z coraz większą zaciętością usiłują — jak piszą korespondenci angielscy — w gruzy zmienić w ruinach już leżącą twierdzę, w któréj się z tak wielką uporczywością bronili. Sprzymierzeni zamierzają podobno zburzyć jedynie i zniszczyć do szczętu zakłady morskie sebastopolskie, a następnie opuścić rozwaliny leżące pod ogniem warowni północnych.

Z wybrzeży czerkieskich jedna tylko wieść ciągle się powtarza, że Omer pasza idzie na Kutais, a ks. Bebutów wychodzi na jego spotkanie i posuwa się ku niemu doliną Rionu; jednak dotąd nie nadeszła wiadomość, aby się z sobą spotkali i starli. Chociaż od końca września, od dnia krwawego a niepomyślnego szturmu Karsu, dzienniki tureckie a za nimi zachodnie, wciąż głoszą o odwrocie jenerała Murawiewa z pod téj twierdzy, a nawet według niektórych, już w połowie października wódz rosyjski za Arpaczaj się cofnął; jednak na początku listopada korpus rosyjski blokował jeszcze Kars, a rozłożony pod gołem niebem na około twierdzy, marznąc i ginąc z trudów i niewygód usiłował przeciąć wszelki dowóz żywności do twierdzy i zmusić ją głodem do poddania się. Ostatnia wieść podana przez dzienniki angielskie, że jenerał Murawiew odesłał część swego korpusu za Arpaczaj do Gruzyi, powstała ztąd, iż drużyny mingrelyjskie i gruzyjskie przy armii rosyjskiéj pod Karsem będące, odprawione zostały na zimę do domu, o czem wczoraj donieśliśmy.

Szczegółowych świeższych wiadomości nie ma dziś żadnych z teatru wojennego. W dziennikach angielskich nie znajdujemy nowych korespondencyj z Krymu, a dzienniki francuskie podają teraz dopiero krótki raport Omera paszy o zwycięstwie nad Ingurem, ogłoszony w Konstantynopolu 15go listopada, a zamieszczony w naszém piśmie z 29go listopada. *Monitor* nadto podaje o téj potyczce następujący krótki list od swego korespondenda z Suchum-Kale:

„*Suchum-Kale 9 listopada.* Omer pasza przebył rzekę Ingur między wioskami Koki i Ikakat. Rosyanie, wzmocnieni milicyą mingrelijską, która w sile 6ciu do 8000 ludzi broniła lewego brzegu, mieli w tym punkcie 6 do 8 tysięcy regularnych żołnierzy; po 4ro-godzinnéj walce wyparci zostali ze swoich stanowisk. Stracili 4 działa i do stu jeńców. Straty z każdéj strony wynoszą 300tu do 400tu ludzi zabitych i ranionych. 7go listopada wieczorem Omer pasza czynił przygotowania do dalszego pochodu ku Sudidi i Kutais.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Frankf. Journal* donosi z Hamburga 24 listopada: Według otrzymanego tu listu prywatnego z Warszawy, tameczny bankier S. Nelken osadzony został w więzieniu, dla tego, iż wzbrania się złożyć 60,000 rubli sr., za które u niego Juliusz Cielecki komisarz wojenny, zbiegły za granicę ze 150,000 r. sr., kupił weksle na Hamburg i Paryż. Wiadomo, że pomieniony Cielecki wioząc 150,000 r. sr. z Simferopola do Rosyi, przybył do Warszawy, wymienił te pieniądze na weksle, wyrobił sobie paszport na imię radzcy Honorego Wysockiego i wyjechał do Paryża. Tu starał się o przepisanie na Londyn weksli na tutejsze domy wystawionych. W Paryżu na żądanie posła duńskiego przytrzymano go. Dalszy jego los niewiadomy. Zdaje się jednak, że go nie wydano, ani też nie zwrócono zabranych pieniędzy rządowi rosyjskiemu, gdyż ten rości sobie pretensye do bankierów warszawskich, którzy Cieleckiemu weksle sprzedali i żąda od nich zwrotu pieniędzy za te weksle.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 1 grudnia.* — Metaliki 5-proc. $73\frac{9}{16}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $64\frac{1}{2}$. — Metaliki 4-proc. 60. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $76\frac{3}{4}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $65\frac{1}{4}$. dto z r. 1850 4-proc. $59\frac{7}{8}$. — Augsburg 112. — Londyn złr. 10 kr. 52. — Paryż $129\frac{5}{8}$. — Akcye Bankowe 926. — Akcye kolei żel. północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau-Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dnia 1 grudnia. Bankn. austr. żąd. 106, płacą. $105\frac{1}{3}$. — Pruski kurant żąd. $115\frac{1}{2}$, pł. $114\frac{1}{2}$. — Ruble sr. nowe żąd 106, płacą 105. — Cwancygiery nowe ż. $120\frac{1}{2}$ płacą $119\frac{3}{4}$. — Cwancyg. stare ż. $120\frac{1}{2}$, pł. $119\frac{3}{4}$. — Imperyały ż. $37\frac{2}{3}$, pł. $37\frac{1}{3}$. — Dukaty austr. holend. żąd. 22, płacą. $21\frac{1}{2}$. — 20-franki żądają 36, płacą $35\frac{1}{2}$. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. $102\frac{1}{2}$, płacą 102. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. $90\frac{1}{2}$, płacą. 90. — Listy Indemn. z kupon. ż. $68\frac{1}{2}$, płacą 68.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 29 listopada. Cesarz znajdował się wraz z Królem sardyńskim na balu danym przez miasto Paryż w salach ratusza. O północy Cesarz i Król wyszli z balu. Król ozdobił księcia Napoleona łańcuchem orderu Anunziata. *Monitor* zamieszcza dekret zamykający wystawę powszechną ostatecznie w dniu 30 listopada.

Paryż 30 listopada. *Monitor* donosi: Król sardyński odjechał stąd do Calais wczoraj o godzinie $7\frac{1}{4}$ wieczór. Książę Napoleon towarzyszył mu. Dworzec kolei był oświetlony, a publiczność żegnała króla okrzykami.

Londyn 29 listop. *Morn. Advertiser* utrzymuje z wiarogodnego źródła, że rząd niema na myśli przedstawić parlamentowi na najbliższém jego zebraniu, projektu do nowych podatków, lecz nową pożyczkę na 25 mil. f. szt.

Londyn 29 listop. Znany już jest cały program pobytu króla Sardyńskiego. Otrzyma on order podwiązki.

Kopenhaga 28 listop. Po 11 godzinnych naradach najwyższy sąd państwa uznał się kompetentnym w processie przeciw byłemu ministerstwu. D. 15go grudnia rozpocznie się ta sprawa.

Kopenhaga 29 listop. Jenerał Canrobert dziś stąd odjeżdża do Kiel; król ozdobił go orderem słonia.

Malta 24 listopada. Część floty czarnomorskiéj z kontr-admirałem Haston Stewart ma tutaj przezimować. Kontradmirał Montaigne Stopford udaje się do Krymu. Lyons zostaje z jedną dywizyą floty w Kamyszu.

Według jednego z dzienników wieczornych paryskich, Cesarz w czasie przeglądu wojska w dniu 28 listopada, zdjął z piersi swoich medal wojskowy i przypiął go Królowi sardyńskiemu, zawoławszy, że nie chce, aby gość jego pokazał się wojsku swemu bez tego znaku, który godny jest nosić dla swojej odwagi i swoich czynów wojennych.

Gaz. Krzyżowa donosi, iż W. Książe Mikołaj Mikołajewicz (ur. 8go sierpnia 1831) brat cesarski, zaręczył się z Ks. Aleksandrą Fryderyką Wilhelminą (ur. 2go czerwca 1838) córką Księcia Piotra Oldenburgskiego.

W berlińskiéj Izbie panów (izbie wyższéj) obrano na posiedzeniu piątkowém prezydentem księcia Pszczyńskiego, wiceprezydentem pierwszym hr. Stolberg, drugim p. Düesberg. W Izbie niższéj wybory prezydium nastąpią po sprawdzeniu wyborów do Izby. W tym celu takowa podzieliła się na wydziały.

Hr. Hatzfeld poseł pruski w Paryżu wyjechał z powrotem na posadę swoją, hr. Bernstorff wrócił do Londynu.

Przyjechali od 30 listop. do d. 1 grudnia.

HOTEL POLLERA. Walchnowski Ludwik wł. dóbr z Nizin. Złotnicki Julian wł. dóbr z Polski. Fiorentyni Piotr radca dworu z Warszawy. Pierron Franciszek urzędnik z Pragi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Joanna Sahl z Sącza. Jakub Jakobens wł. dóbr i kupiec z Wiednia. Ignacy Potakowski porucznik, Ludwik Mayer porucznik, Józef Malinowski adwokat ze Lwowa.

HOTEL ROSYJSKI. Aleksander Jankowski c. ros. jenerał, Viera Jankowska córka z Petersburga.

HOTEL SASKI. August Teodorowicz z żoną wł. dóbr z Baden. Julian Gorczyński ze żoną wł. dóbr z Galicyi. Teresa Sokołowska dziedz. dóbr z Galicyi. Wincenty Kubecki właśc. dóbr z Polski.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 30 listopada. Dowóz pszenicy w Michałowicach i w Baranie na granicy Król. Polskiego zupełnie wczoraj wstrzymany został w skutku zamieci śniegowych. Kilku właścicieli ziemskich przyjechało z próbkami ziarna i chciało po niezmiernie wysokich cenach zawierać umowy o dostawę wszystkich gatunków pszenicy, tak iż nikt nie był w stanie zawięzywać nawet układów. Żądali oni za piękną pszenicę z odstawą do granicy 80 złp. za średnie 73 1/3 złp., za poślednie zarażone ziarno 60—66 2/3 złp. Na tutejszym targu dzisiaj niebyło ani kupujących, ani sprzedających i targ ograniczył się na nieznacznych drobiazgowych kupnach na potrzebę miejscową, jedynie żyto jeszcze jakotako szło, płacono za nie po dawnéj cenie. Koniczyna tak tutaj jak i w Galicyi nie ma odbytu z powodu coraz większego spadania cen w Wrocławiu. Po 45—48 złr. (na wagę 175—178 funt. wied.) z odstawą do dworca kolei żądano w tym tygodniu a w końcu spekulanci wstrzymywali się od tych nawet cen. Za białą płacono jeszcze 50 złr ale za wyborowe ziarno.

Lwów 28 listopada. Spęd bydła rzeźnego na wczorajszym targu liczył 119 wołów, których w 9 stadach po 8 do 24 sztuk z Rozdołu, Dawidowa i Szczerca na targowicę przypędzono. Z téj liczby sprzedano — jak nam donoszą — na targu 86 sztuk na potrzeb miasta i płacono za wołu, mogącego ważyć 13 3/4 kamieni mięsa i 1 1/4 kam. łoju 195r.; sztuka zaś, którą szacowano na 15 3/4 kam. mięsa i 1 3/4 kam. łoju, kosztowała 250r. wal. wied.

Sambor 21 listopada. Według doniesień handlowych płacono na targach w Samborze, Drohobyczy i Komarnie w pierwszéj połowie bieżącego miesiąca w przecięciu za korzec pszenicy 14r.43k.—14r.12k.—14r.; żyta 10r.—10r.24k.—10r.; jęczmienia 6r.21k.—8r.12k.—7r.45k.; owsa 4r.27k.—4r.—4r.48k.; hreczki w Drohobyczy 8r.; kukurudzy 10r.9k.—10r.24k.—0.; ziemniaków 4r.48k. —4r.—9. Za centnar siana 27k.—27k.—0. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 9r.—6r.12k—0, miękkiego 6r.24k.—4r.48k.—0. Funt mięsa wołowego kosztował 5 3/5k.—0 i garniec okowity po 2r.20k.—2r.46k.—2r. 46k.—2r.36k. mon. konw.

Kołomyja 17 listopada. W pierwszych 14 dniach b. m. płacono na targach w Kołomyi i Kutach w przecięciu za korzec pszenicy 12k.9k.—12r. 36k.; żyta 7r. 52k. — 8r. 27k.; jęczmienia 5r.48k.—6r. 22k.; owsa 3r.—4r. 3k.; hreczki 6r. 24k.—0; kukurudzy 7r.4k.—6r. 24k.; ziemniaków 2r.48k.—3r.20k. Za centnar siana 42k.—2r.30k. Sąg drzewa twardego kosztował 8r.54k.—7r.50k., miękkiego 6r.—5r.50k. Funt mięsa wołowego sprzedawano po 4 4/5k.—5k. i garniec okowity po 2r.24k.—2r. m. konw. Wełny i nasienia konicza nie było w handlu. (G. L.)

URZĘDOWE.

(1531) Kundmachung (3)

[N. 41,439.] Von den, für mittellose, galizische Jünglinge, welche sich dem Studium der Arzeneikunde widmen, sistemisirten fünf Stipendien jährlicher 160 fl. nebst 60 fl. CMze, zur Reise nach Wien und einem gleichen Betrage zur Rückreise nach vollendeten Studien und erlangter Doktorwürde, sind dermalen zwei in Erledigung gekommen und es wird zur Bewerbung um diese Stipendien der Termin bis Ende Dezember 1855 festgesetzt.

Diejenigen, welche eines dieser Stipendien erlangen wollen, haben ihre mit den Nachweisungen über Abkunft, Mittellosigkeit, zurückgelegte Studien, Moralität und dem Taufscheine, wie auch mit dem Reverse, dass sie sich verpflichten, ihre Kunst nach erlangter Doktorswürde durch zehn Jahre ununterbrochen in Galizien auszuüben, belegten Gesuche innerhalb des Konkurstermines bei der Statthalterei in Lemberg zu überreichen, wobei übrigens bemerkt wird, dass die Verleihung dieser Stipendien ausdrücklich an die Bedingung des Studiums der medizinisch-chirurgischen Studien an der Wiener Hochschule geknüpft ist.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg am 8. November 1855.

(1525) Kundmachung (3)

[N. 16,405.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Dombrowa Tarnower Kreises erledigten Bezirksamtskanzlisten mit dem Jahresgehalte von 350 Gul. CMze wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber um diese Stelle haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei der Tarnower k. k. Kreisbehörde mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes längstens vier Wochen nach der dritten Einschaltung des Konkurses in der Zeitschrift Czas einzusenden, und sich über ihren Geburtsort, Alter, Stand und Religion, über die Zurückgelegten Studien, über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache, über ihr tadelloses moralisches Betragen, ihre Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung auszuweisen, und letztere so nachzuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde. Auch haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten des obbezeichneten Amtes verwandt, oder verschwägert sind.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Tarnow den 19. November 1855.

(1508) Konkurs-Ausschreibung. (3)

[Nr. 15,693]. Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Tyczyn in Erledigung gekommenen Aktuarstelle mit dem Jahres-Gehalte von Vierhundert Gulden Con. Mze wird der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei der k. k. Kreisbehörde in Rzeszow mittelst Ihrer vorgesetzten Behörde und wenn Sie noch nicht im öffentlichem Dienste stehen mittelst ihrer Kreisbehörde längstens 4 Wochen vom Tage der 3ten Einschaltung in die Zeitung gerechnet, einzusenden und sich:

a) Uiber den Geburtsort, Alter, Stand, Religion,

b) über die zurückgelegten Studien,

c) über die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache,

d) über das politische und moralische Verhalten,

e) über die bisherige Verwendung und Dienstleistung und zwar in der Art auszuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde. Endlich haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade Sie mit den Beamten dieses k. k. Bezirkamtes verwandt oder verschwägert sind.

Rzeszow am 17ten November 1855.

Rozpisanie Konkursu.

[Nr. 15,693]. W celu obsadzenia zawakowanéj przy ck. Urzędzie okręgowym w Tyczynie posady Aktuaryusza z płacą roczną Czterysta złotych reńs. mon. konw., rozpisuje się konkurs.

Ubiegający się o tę posadę, winni podania swoje należycie wyjaśniające przesłać do ces. król. Władzy obwodowéj w Rzeszowie, za pośrednictwem swojéj przełożonéj władzy, jeżeli zaś nie zostają jeszcze w służbie publicznéj, za pośrednictwem swojéj Władzy obwodowéj, najdaléj w cztery tygodnie po 3ciem zamieszczeniu tego obwieszczenia w Gazecie; a nadto wykazać się:

a) z miejsca urodzenia, wieku, stanu, religii,

b) z odbytych nauk,

c) ze znajomości języka niemieckiego i polskiego,

d) z postępowania swego politycznego i moralnego,

e) z dotychczasowego zatrudnienia swego i służby, a to w ten sposób, iżby żaden przeciąg czasu nie był pominięty. Nakoniec mają wskazać, czy i w jakim stopniu zostają z urzędnikami tego c. k. Urzędu okręgowego spokrewnieni lub spowinowaceni.

Rzeszów dnia 17 listopada 1855 r.

(1498) Kundmachung. (3)

[N. 16331.] Zur Besetzung der bei dem k. k. Bezirksamte in Tuchow Tarnower Kreises erledigten Bezirksaktuarsstelle mit dem Jahresgehalte von 400 Gulden CM. wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Bewerber um eine diese Stelle haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei der Tarnower k. k. Kreisbehörde mittelst ihrer vorgesetzten Behörde, und wenn sie noch nicht in öffentlichen Diensten stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnbezirkes längstens vier Wochen nach der dritten Einschaltung des Konkurses in der Zeitschrift „Czas“ einzusenden, und sich über ihren Geburtsort, Alter, Stand und Religion, über die zurückgelegten Studien, die Kenntniss der deutchen und polnischen Sprache, über ihr tadelloses moralisches Betragen, ihre Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung auszuweisen, und letztere so nachzuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde. Auch haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten des obbezeichneten Amtes verwandt, oder verschwägert sind. — Von der k. k. Kreisbehörde.

Tarnow den 16. November 1855.

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 1029.] Zur Besetzung des bei dem k. k. Bezirksamte in Alt-Sandec Sandezer Kreises erledigten Postens eines Kanzelisten mit dem Gehalte jährlicher 350 fl. CMze wird hiemit der Konkurs ausgeschrieben.

Die Bewerber um diesen Dienstposten haben ihre gehörig instruirten Gesuche bei der Sandezer kais. kön. Kreisbehörde mittelst ihrer vorgesetzten Behörde und wenn sie noch nicht im öffentlichen Dienste stehen mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnortes bis 17. December l. J. einzusenden und sich über ihren Geburtsort, Alter, Stand und Religion, über die zurückgelegten Studien, Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache, über ihr tadelloses moralisches Betragen, Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienst in der Art nachzuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde, endlich haben sie anzugeben, ob und in welchem Grade sie mit den Beamten des k. k. Bezirksamtes in Alt-Sandec verwandt oder verschwägert sind.

Sandez am 17. November 1855. (1500--3)

[N. 16759.] Kundmachung. (1515--3)

des Concurses zur Wiederbesetzung des Lehramtes der *Vorbereitungswissenschaften an der medizinisch-chirurgischen Lehranstalt in Gratz.*

Die mit dem jährlichen Gehalte von 900 fl. verbundene Lehrkanzel der chirurgischen Vorbereitungswissenschaften für Wundärzte bei der k. k. medizinisch-chirurgischen Lehranstalt zu Gratz hat zur Besetzung zu kommen.

Die Bewerber um diese Stelle haben sich über das phisische Alter, etwa schon geleistete Dienste und wissenschaftlichen Leistungen so wie über ihre genügenden Kentnisse in der Phisik, Chemie und Botanik auszuweisen und wird bemerkt, dass bei übrigens gleichen Verhältnissen jenen Bewerbern der Vorzug gegeben werden wird, welche auch den medizinischen Doktorgrad besitzen.

Die gehörig dokumentirten Gesuche sind bis 15. Dezember d. J. bei der k. k. Statthalterei für Steiermarkt entweder unmittelbar, oder im Wege der unmittelbar vorgesetzten Behörde einzureichen.

Gratz am 8. November 1855.

(1564) Ankündigung. (1-3)

[N. 18,482.] Von Seite des Sandezer k. k. Kreisamtes wird hiemit bekannt gemacht, dass die Ausbesserung oder theilweise Umbauung der beschädigten Staufwehre am Moszczenicer Bache stattfinden wird. Die Aufstellung einer Absperre aus weichem Holze im Wasserbehälter im Alt-Sandezer Nonnenklosterhofe, die Durchgrabung der Schotterbank und Aufstellung zweier zweireihigen Flechtwerke oberhalb der besagten Staufwehre, dann die Ausschlämmung und Ausbesserung des zum Klosterhührenden gedeckten Wasserleitungs-Kanalls, wird am den mindest Fordernden im öffentlichen Lizitationswege am 3ten Jänner 1856 in der hierämtlichen Kanzlei überlassen werden.

Das Praetium fisci beträgt 1370 fl. 32 kr. CMze.

Der Umfang der Leistung nach den richtig gestellten Uiberschlägen kann auch vor dem Lizitationstermine hieramts eingesehen werden.

Sämmtlichen Orts-Obrigkeiten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Dominical-Bezirken sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Speculanten und Unternehmungslustigen hiervon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitations-Bedingnisse am gedachten Licitationstage hieramts bekannt gegeben, und dass bei der Versteigerung auch schriftliche Offerten angenommen werden, daher es gestattet wird, vor oder auch während der Licitations-Verhandlung schriftliche versiegelte Offerten der Licitations-Kommission zu übergeben. Diese Offerten müssen aber:

a) das der Versteigerung ausgesetzte Object, für welches der Anbot gemacht wird, mit Hinweisung auf die zur Versteigerung desselben festgesetzte Zeit, nämlich Tag, Monat und Jahr gehörig bezeichnen, und die Summe in Conventions-Münze, welche geboten wird, in einem einzigen, zugleich mit Ziffern und durch Worte auszudrückenden Betrage bestimmt angeben, und es muss

b) darin ausdrücklich enthalten sein, dass sich der Offerent allen jenen Licitations-Bedingungen unterwerfen wolle, welche in dem Licitations-Protokolle vorkommen und vor Beginn der Licitation vorgelesen werden, indem Offerten, welche nicht genau hiernach verfasst sind, nicht werden berücksichtiget werden;

c) die Offerte muss mit dem 10-percentigen Vadium des Ausrufspreises belegt sein, welches im baren Gelde, oder in annehmbaren und haftungsfreien öffentlichen Obligationen, nach ihrem Curse berechnet, zu bestehen hat;

d) endlich muss dieselbe mit dem Vor- und Familien-Namen des Offerenten, dann dem Charakter und dem Wohnorte desselben unterfertigt sein.

Diese versiegelten Offerten werden nach abgeschlossener mündlichen Licitation eröffnet werden. Stellt sich der in einer dieser Offerten gemachte Anbot günstiger dar, als der bei der mündlichen Versteigerung erzielte Bestbot, so wird der Offerent sogleich als Bestbieter in das Licitations-Protokoll eingetragen und hiernach behandelt werden; sollte eine schriftliche Offerte denselben Betrag ausdrücken, welcher bei der mündlichen Versteigerung als Bestbot erzielt wurde, so wird dem mündlichen Bestbieter der Vorzug eingeräumt werden.

Wofern jedoch mehrere schriftliche Offerten auf den gleichen Betrag lauten, wird sogleich von der Licitations-Commission durch das Loos entschieden werden, welcher Offerent als Bestbieter zu betrachten sei.

K. k. Kreisbehörde.

Sandez am 26. November 1855.

(1520) Kundmachung. (3)

[Nro 542]. Zur Besetzung der bei dem gemischten k. k. Bezirksamte in Biala in Erledigung gekommenen Kanzlistenstelle mit dem Jahres-Gehalte von 350 Gulden Conv. Mze, wird der Konkurs bis 18ten Dezember l. J. hiermit ausgeschrieben.

Bewerber um diesen Dienstposten haben ihre gehörig instruirten Gesuche mittelst ihrer vorgesetzten Behörde und wenn sie noch nicht im öffentlichen Dienste stehen, mittelst der Kreisbehörde ihres Wohnortes zu überreichen, und sich

a) über den Geburtsort, das Alter, den Stand und die Religion,

b) über die zurückgelegten Studien,

c) die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache,

d) über das tadellose politische und moralische Betragen,

e) über die Fähigkeiten, bisherige Verwendung und Dienstleistung auszuweisen, und letztere so nachzuweisen, dass darin keine Periode übergangen werde.

Endlich haben sie anzugeben ob und in welchem Grade dieselben mit einem Beamten des Bialaer k. k. Bezirksamtes verwandt oder verschwägert sind.

Wadowice am 16. November 1855.

Obwieszczenie.

[N. 34975.] Samuel Glashut tutejszy syn Salomona Mojżesza i Maryi Glashutów obecnie w Hamburgu przebywający, stara się o paszport emigracyjny do miasta Hamburga, co podając do publicznéj wiadomości, wzywa się każdego, ktoby wiedział o jakiéj przeszkodzie co do udzielenia żądanego paszportu emigracyjnego, aby Magistrat miasta Krakowa o takowéj zawiadomił.

Kraków dnia 13 listopada 1855.

(1421--3) *Tobiaszek.*

(1549) Kundmachung (1)

[N. 15865.] Von der Rzeszower k. k. Kreisbehörde wird zur Sicherstellung der Lieferung der, für das Rzeszower k. k. Kreisgericht auf das Verwaltungs-Jahr 1856 erforderlichen Bekleidungs-Beheitzungs- und Beleuchtungsmateriales sammt Stroh für die Arrestanten die II. Lizitation am 6. Dezember 1855 um 9 Uhr Vormittags abgehalten werden.

Dies wird hiemit mit dem Bemerken zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass das zu erlegende Vadium 377 fl. CMze beträgt.

K. k. Kreisbehörde Rzeszów am 20 November 1855.

Edict.

[N. 21,232.] Von Seite der Wadowicer k. k. Kreisbehörde wird der Rekrutirungsflüchtling Johann Mieszczak aus Kocierz ad Rychwałd im Jahre 1827 geboren, welcher sich mit einem Reisepasse vom Dominium Rychwałd unterm 27. Juli 1848 Z. 503 auf die Dauer der Erntezeit des Erwerbeswegen ertheilt, nach russisch Polen, im Monate Juli 1848 begeben hat, und sich seit dieser Zeit bis nun zu in Biórków, Radomer Guberniums in russich Polen unbefugt aufhalten soll, jedoch nach verstrichener Passdauer weder zurückgekehrt ist, noch seine unbefugte Abwesenheit gerechtfertigt hat, hiemit aufgefordert, in der Frist von 3 Monaten zurückzukehren, oder über seine unbefugte Abwesenheit zu rechtfertigen, widrigens gegen ihn nach dem a. h. Auswanderungs-Patente vom 24. Mai 1832 verfahren werden müsste.

K. k. Kreisbehörde.

Wadowice am 9. November 1855. (1550-1-3)

Kundmachung.

[Z. 16,140.] Zur Sicherstellung des im Baujahre 1856 erforderlichen Deckstoffes zur Conservation der Krakauer Verbindungsstrasse von Podgórze nach Gdów und der Niepołomicer Verbindungsstrasse, wird eine Lizitations- und Offerten-Verhandlung ***am 20. Dezember 1855*** bei der Bochniär k. k. Kreisbehörde abgehalten werden.

Die Lieferungsbedingungen können jederzeit in der h. ä. Kanzelei eingesehen werden. Es ist freigestellt, die schriftlichen Offerten auch vor dem oben angeführten, zur Verhandlung bestimmten Tage, bei der k. k. Kreisbehörde zu überreichen.

Die Oflerten müssen übrigens:

1) Das Viertel und die Meile der Strasse, für welche der Anboth gestellt wird, mit Hinweisung auf die gegenwärtige Kundmachung nach ihren Datum und Zahl und auf den oben festgesetzten Termin, genau bezeichnen, und die Summe in Konventions-Münze, welche als Vergütung verlangt wird, mit Ziffern und Worten enthalten.

2) In der Offerte muss die Erklärung enthalten sein, dass dem Offerenten die Lieferungsbedingnisse bekannt sind und Offerent sich denselben unterziehe.

3) Muss die Offerte das 10% Vadium des Anbothes enthalten, von dem Erlage des Vadiums sind nur die Gemeinden befreit.

4) Die ausser dem Bochniär Kreise wohnenden Unternehmungslustigen müssen ihren Offerten ein von der betreffenden k. k. Kreisbehörde bestättigtes Zeugniss über ihre Solidität und gesetzliche Zulässigkeit zu öffentlichen Unternehmungen anschliessen. Endlich

5) Die Offerte muss das Datum ihrer Ausfertigung enthalten, und mit dem Vor- und Familiennamen des Offerenten, dann dem Charakter und Wohnort desselben unterfertigt sein. Offerten des Schreibensunkundigen Lieferungslustigen müssen mit dem Handzeichen derselben versehen sein, auch müssen solche Offerten von zwei des Schreibenskundigen Zeugen gefertigt werden.

Von der k. k. Kreisbehörde.

Bochnia 15. Novbr. 1855. (1551-1-3)

Kundmachung. (1563-1-3)

Mittwoch dass ist am 5. d. Mts um 9 Uhr Vormittags werden am Hauptplatze zu Podgórze mehrere defektuosen k. k. Artillerie-Zugpferde im Lizitationswege an den Meistbiethenden veräussert.

Wovon hiemit die allgemeine Verlautbarung geschieht. Krakau am 1. Dezember 1855.

(1513) Kundmachung. (2-3)

Dienstag den **4. Dezember** d. J. werden hierorts am Kastel-Platze Vormittags 10 Uhr mehrere defektuose k. k. Artilerie-Zugpferde an den Meistbiethenden im Lizitationswege veräussert. Wovon die allgemeine Verlautbarung geschieht.

Krakau am 30. November 1855.

Do numeru dzisiejszego dołącza się Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dzień	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
30	2	324'''69	+ 1°8	78 0	zpł. zachodni słaby	pochmurno	śnieg	— 2°8	+ 2°0
„	10	323 67	+ 0 6	92 4	pł. „ „	„			
1	6	322 74	— 0 0	97 5	zpł. „ „	„	śnieg		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.

Dodatek do Nru 275 Dziennika „CZAS.“

Kundmachung.

[N. 5707.] Für die k. k. Salinen in Bochnia und Wieliczka, dann für das k. k. Schwefelwerk in Szwoszowice sind nachstehende Materialien erforderlich, wegen deren Zulieferung bei der k. k. Berg- und Salinen-Direktion in Wieliczka am 7. Dezember d. h. eine Lizitation Statt finden wird.

Für Wieliczka:

500 Ctr. rohes Scheiben-Unschlitt.
1200 Mass geläutertes Ribsöhl.
3700 Metzen Hafer.
5800 Zentner Heu.
1000 Zentner Stroh.
400 Stück tannene Stämme Grossmass 7^0lg. am obern Ende 10" dick.
500 Stück tannene Stämme Mittlmass 7^0lg. am obern Ende 9" dick.
200 Stück tannene Stämme Kleinmass 7^0lg. am obern Ende 8" dick.
700 Stück tannene Stämme 5^0lg. am oberen Ende 3—4" dick.
15 Stück eichene Stämme $1\frac{1}{2}{}^0$lg. am oberen Ende 12" dick.
30 Stück weissbuchene Stämme 1^0lg. bezimmert in Quadrat 12".
30 Stück buchene Knittel $1\frac{1}{2}{}^0$lg. am oberen Ende 2—$2\frac{1}{2}$" dick.
1100 Stück unbeschlagene Schaufeln.
150 „ beschlagene Schaufeln.
700 „ Haueisenstiele.
800000 „ buchene Fässerkeilchen.
140 „ Pferdebürsten.
90 „ Pferdstriegel.
15 Pfund Rothstein.
150 Schock halbe $3\frac{1}{4}$" lange Brettnägel.
600 „ ganze 5" „ „
1600 „ Schindelnägel.
163000 Stück Sperrzwecken.
140 Schock grosse Huntsnägel.
120 „ kleine Huntsnägel.
40 Stück grosse Vorhängsschlösser.
240 „ ordinäre dto
60 „ eichene Saulen.
130 „ Berg röge.
60 „ Mistgabeln.
300 „ Marktbretter, $1\frac{1}{2}{}^0$l. 12-14"br. $\frac{1}{2}$ dick.
410 Zentner podolischen Hanf.
100 Klafter trockenes kiefernes Scheiterbrennholz.
50 „ „ buchenes dto
50 „ „ erlenes dto

Für Bochnia:

170 Zentner rohes Scheiben-Unschlitt.
700 Maass geläutertes Ripsöhl.
140 Metzen buchene Holzkohlen.
5 Zentner schwarzes Pech (Theer).
70 Mast schwarze Druckfarbe.
1400 Metzen Hafer.
2000 Zentner Heu.
400 Zentner Stroh.
110 Stück ordinäre Vorhängeschlösser.
70 „ eichene Stämmchen 4^0l., am obern Ende 4" dick.
150 Stück kief. Stämme Gr.Ms. 7^0l. am ob. Ende 10" dick
20 „ „ „ Mtlmass 7^0l. „ 9" „
60 „ „ „ Klmass 7^0l. „ 8" „
130 „ tannene „ Gr.Mass 7^0l. „ 10" „
60 „ „ „ Klmass 7^0l. „ 8" „
100 „ „ Streckenzimmerhölzer 6^0l. „ 6" „

Für Szwoszowice:

100 Schock ganze stärkere Brettnägel $4\frac{1}{2}$" lang.
100 „ „ schwächere Brettnägel mit grossen Köpfen $3\frac{3}{4}$" lang.
700 Schock halbe flache Brettnägel 3" lang.
500 „ stärkere Schindelnägel $3\frac{1}{2}$" lang.
160000 Stück runde Reifnägel $1\frac{1}{2}$" lang.
50 „ kieferne Stämme Mittelmass 7^0 lang am oberen Ende 8" dick.
250 Stück kieferne Stämme Kleinmass 7^0 lang am oberen Ende 6" dick.
350 Stück kiefernes Sperrenholz 7^0 lang am oberen Ende 5" dick.
300 Stück tannene Stämme Kleinmass 7^0 lang am oberen Ende 7" dick.
450 Stück tannenes Sparrenholz 6^0 lang am oberen Ende 5—6" dick.
400 Stück tannenes Sperrenholz 5^0 lang am oberen Ende 5" dick.
600 Stück tannes Sperrenholz 5^0 lang am oberen Ende 4" dick und
200 Stück Kehrbesen.

Lieferungswillige werden hievon mit dem verständigt, dass sie hierauf versiegelte von Aussen mit dem Worte „Lieferungs-Anboth“ bezeichnete Offerte, welche mit dem zur Sicherstellung des Antrages erforderlichen zehnperzentigen Reugelde zu versehen sind, in der Berg- und Salinen-Direktions-Kanzlei zu Wieliczka bis zum 7ten Dezember 1855 um 12 Uhr Mittags einbringen können, wo die diessfälligen Lizitations- und beziehungsweise Lieferungsbedingnisse, denen sich jeder Offerent genau unterziehen muss, während den gewöhnlichen Amtsstunden, einzusehen sind.

Von der k. k. Berg- und Salinen-Direktion.
Wieliczka am 14. November 1855. (1544)

E d i k t.

[Z. 142.] Vom Krakauer k. k. Landes-Gerichte wird allen auf den, der Frau Viktoria Sławińska gehörigen, im Wadowicer Kreise gelegenen Gütern Klecza górna und Barwałd dolny mit ihren Forderungen versicherten Gläubigern hiemit bekannt gegeben, dass die hohe k. k. Grundentlastungs-Ministerial-Commission in Krakau mittelst Dekretes vom 14 Mai 1855 Z. 2968 auf diese Güter ein Urbarial-Entschädigungs-Kapital von 8618 fl. $32\frac{4}{8}$ kr. CMze in Grundentlastungs-Obligationen zu bewilligen befunden habe.

Es werden daher sämmtliche mit ihren Forderungen auf diesen Gütern versicherten Gläubiger aufgefordert, entweder mündlich bei der zu diesem Zwecke hiergerichts bestehenden Commission, oder schriftlich durch das Einreichungsprotokoll dieses k. k. Landesgerichtes ihre Anmeldungen, unter genauer Angabe des Vor- und Zunamens und Wohnortes (Hausnummer) des Anmelders und seines allenfälligen Bevollmächtigten, welcher eine mit den gesetzlichen Erfordernissen versehene und legalisirte Vollmacht beizubringen hat, unter Angabe des Betrages der angesprochenen Hipothekarforderung sowohl bezüglich des Kapitals, als auch der allenfälligen Zinsen, insoweit dieselben ein gleiches Pfandrecht mit dem Kapitale geniessen, unter bücherlicher Bezeichnung der angemeldeten Post, und wenn der Anmelder seinen Aufenthalt ausser dem Sprengel dieses k. k. Landesgerichtes hat, unter Nahmhaftmachung eines daselbst befindlichen Bevollmächtigten zur Annahme der Gerichtlichen Vorladungen, widrigens dieselben lediglich mittelst mit der Post an den Anmelder, und zwar mit gleicher Rechtswirkung, wie die zu eigenen Händen geschehene Zustellung würden abgesendet werden, um so sicherer bis einschliesslich den 15ten Jänner 1856 zu überreichen, widrigens der sich nicht meldende Gläubiger bei der seinerzeit zur Vernehmung der Interessenten zu bestimmenden Tagsatzung nicht mehr gehört, er in die Uiberweisung seiner Forderung auf das Entlastungskapital nach Maassgabe der ihn treffenden Reihenfolge einwilligend gesehen werden wird und das Recht jeder Einwendung und jedes Rechtsmittel gegen ein von den erschienenen Interessenten im Sinne des §. 5 des Patentes vom 25. September 1850 getroffenes Uibereinkommen unter der Voraussetzung verliert, dass seine Forderung nach Massgabe ihrer bücherlichen Rangordnung auf das Entlastungs-Capital überwiesen worden, oder nach Massgabe des § 27 des kaiserlichen Patentes vom 8. November 1853 auf Grund und Boden versichert geblieben ist.

Aus dem Rathe des k. k. Landes-Gerichtes.
Krakau am 19. November 1855. (1543-1-3)

(1542) Konkurs-Ausschreibung. (1-3)

[N. 37563.] Bei dem Krakauer Magistrate ist die mit dem Gehalte Jährlicher 200 fl. CMze und freier Wohnung verbundene Stelle des Arrest-Aufsehers in Erledigung gekommen, Bewerber um dieselbe haben innerhalb der Konkursfrist bis 31. Dezember 1855 ihre Gesuche wenn sie bereis in öffentlichen Diensten stehen, durch die unmittelbar vorgesetzte Behörde, sonst aber durch die k. k. Kreisbehörde ihres Aufenthaltsortes an den Vorstand des Krakauer Magistrats zu überreichen, und darin Alter, Stand, Religion, Kenntnisse, erworbene Verdienste, die bisherige Dienstleistung, sittliche und politische Haltung, dann ihren Gesundheitszustand und die Leibesbeschaffenheit nachzuweisen, zugleich aber anzugeben, ob sie mit Angestellten des Krakauer Magistrats und mit welchen, verwandt oder verschwägert seien.

Krakau am 26. November 1855.

Inseraty.

KSIĘGARNIA
Jana A. PELARA w Rzeszowie.

zawiadamia Szanowną Publiczność, iż zaopatrzyła skład swój znacznemi zasobami papieru w najrozmaitszych gatunkach, tak zwyczajnego do pisania, jako też rysunkowego, oraz listowego prawdziwie francuskiego i angielskiego — ze stósownemi kopertami — po bardzo miernéj cenie. Czyniąc zadość objawionym życzeniom, sprowadziła *maszynę do wybijania liter na papierze listowym,* i każdemu kupującemu papier na listy, lub się o takowy listownie zgłaszającemu, prasują się litery lub herby bezpłatnie. Życzący sobie mieć litery złote lub srebrne, raczą li tylko wynagrodzić małe wydatki na potrzebne złoto. Przyjmuje także obstalunki na bilety wizytowe, które w jak najkrótszym czasie uskutecznia. (1461-4-6)

FRYDERYK SCHUBUTH
we Lwowie
w głównym rynku Nro 173

poleca swój SKŁAD w najlepszym i najświeższym doborze

CHIŃSKIÉJ PECCO HERBATY

i prawdziwéj rosyjskiéj karawanowéj herbaty

PECCO,

po następujących, umiarkowanych cenach:
(Cena w mon. konw.)

N. 1. Pecco herbaty czarnéj bez kwiatu 1 funt po 1 fl. 20 k.
„ 2. „ „ średniéj jakości z kwiatem 1 fl. 36 k.
„ 3. „ „ przedniéj „ „ 2 fl. — k.
„ 4. „ „ bardzo przedniéj z kwiatem 2 fl. 30 k.
„ 5. „ „ prawdziwéj ros. karawanow. 3 fl. — k.
„ 6. „ „ „ przedniéj 3 fl. 30 k.
„ 7. „ „ „ przedniejszéj 4 fl. — k.
„ 8. „ „ „ bardzo przed. 5 fl. — k.

Najwyborniejszéj prawdziwéj rosyjskiéj herbaty **Pecco** karawanowéj, w eleganckich puszkach porcelanowych cała puszka 10 fl. pół puszki 7 fl. m. k.

Gatunek wszystkiéj herbaty Pecco jest w stosunku do cen bardzo dobry, za który ręcząc za każdą paczkę herbaty, kupionéj u mnie, jeśliby się herbata nie wartą téj ceny lub jako niemająca czystego smaku okazała, zapłaconą zwracam kwotę.

Zamówienia z prowincyi z przyłączoną kwotą kupna uskuteczniam jak najdokładniéj i najspieszniéj, a zamówienia na 5 funtów najmniéj przesyłam *franco* aż na miejsce. (1485-2-6)

Einladung zur Theilnahme
zu der grossen reichausgestatteten

Effecten=Lotterie,

deren Ziehung unwiderruflich am
22ten December 1855
erfolgt. — Die Gewinne hierbei im mindesten Werthe von

10,000 fl. WW.

waren beinahe alle bei der Londoner Industrieausstellung exponirt, und haben wohlverdiente allgemeine Bewunderung erregt.

Das Los kostet nur 2 fl. C. M.

Abnehmer von 10 Losen erhalten bis 6. December 1855 1 Los als Aufgabe.

Wien 4. November 1855.

Joh. C. Sothen,
in Wien, am Hof N. 420.

NS. Bei geneigten auswärtigen Aufträgen wird um gefällige frankirte Einsendung des Betrages, so wie gefällige Beischliessung von 20 kr. für Recommandirung der Antwort, so wie für Zusendung der Ziehungsliste s. Z. ersucht.

In Krakau sind solche Lose in der Handlung bei **J. F. Fischer** zu haben. (1533-2-3)

Płaszcz szaraczkowy szopami podszyty nowy w domu pod L. 270 na Wygodzie na piętrze jest do sprzedania. (1491-3)

ZDANIE
O WODZIE DO UST ANATHERIN
wynalazku
Dentysty Poppa,
(wyrażone przez *Juliusza Bonté* Korespondencya Wrocł., Wrzesień 1855.)

W naszch lekarskich stowarzyszeniach i zebraniach, gdzie potępiono tyle tajnych środków lekarskich, oddają należytą sprawiedliwość wodzie do ust zwanéj *Anatherin* wynalazku Poppa dentysty w Wiedniu, w mieście przy ulicy Goldschmidtgasse N. 604. Tutaj w Wrocławiu, gdzie wodę tę wielu, częstokroć bardzo znakomitych lekarzy rozbierało dokładniéj, a potém zalecało do użycia, widzieliśmy piękne dowody jéj skuteczności. Kiedy tyle innych lekarstw do ust i zębów uważanych bywa za utwór spekulacyi i chęci zysku, wodę ustową *Anatherin* wszyscy biegli w sztuce poczytują i uważają za niezawodne lekarstwo do zębów i ust, szczęśliwie skombinowane na zasadach racyonalnych i chemicznych. W ogóle wszystkie podobne wyroby austryackie odznaczają się pewnością, występują bez pretensyi i właśnie dla tego zarabiają sobie rychło trwałe zaufanie. (1366-3-6)

Finderlohn.

Am Bahnhofe zu Krakau sind dem Gefertigten Speditionshause 2 Küsten mit Manufacturwaaren, nähmlich:

J. F. B. Nro 5 Sporco 317 Pfunt
J. O. E. Nro 1 „ 330 „

abhanden gekommen. Dem redlichen Entdecker derselben bestimme ich eine Belohnung von **300** Gulden CMze.

300 złr. k. m. nagrody

ktoby wykrył zaginione przy Dworcu kolei żelaz. w Krakowie dwie paki cyframi:

J. F. B. Nr. 5 Sporco 317 funtów
J. O. E. Nr. 1 „ 330 „

opatrzone, raczy udzielić wiadomości podpisanemu domowi Spedycyjnemu, gdzie rzeczoną odbierze nagrodę.

(1565-1-10) *J. L. Rittermann* w Krakowie.

Apteka w Mielcu

obwodzie Tarnowskim potrzebuje **Praktykanta** i **Subjekta.** (1478--3) *Dobrzański.*

Przy zakładzie wód mineralnych i kąpieli
licznie uczęszczanych
W SZCZAWNICY

będzie od 1go stycznia 1856 r. wypuszczona w dzierżawę

Traktyernia, Cukiernia i Piekarnia

na kilka lub więcéj lat pod korzystnemi i umiarkowanemi warunkami.

Do téj dzierżawy należy gmach duży, zawierający wygodne mieszkanie dla przedsiębiorcy, kuchnię, spiżarnię, piwnicę, lodownię i sklep; także dwa pokoje gościnne i dwie duże sale bawialne, zaopatrzone bilardem i innemi odpowiedniemi potrzebami.

Pragnący objąć tę dzierżawę, zechce się zgłosić osobiście lub listownie wprost do zarządu ekonomicznego Państwa w Szczawnicy przez pocztę ostatnią w Krościenku. (1136-12-15)

Adwokat Dr. Leo Grünberg

mieszka przy Floryańskiéj ulicy w kamienicy p. Westwalewicza pod N. 506 g. IV. na 1ém piętrze. (1473-7-8)

Na przychylny wniosek król. Wydziału naczelnego lekarskiego uprzywilejowanego przez król. Bawarskie Ministeryum Stanu

SOK ZIOŁOWY SZWAJCARSKI
(JUS D'HERBES ALPINES)

przyrządzany z wonnych ziół alpejskich osobliwie zalecających się i skutecznych w zadraźnieniach krtani, płuc, kanału oddechowego, w kaszlu i chrypce.

Zbawienne skutki otrzymywane od lat wielu przez używanie **soku ziołowego szwajcarskiego,** znalazły tak powszechne uznanie, że sok ten niewątpliwie zajmuje teraz **pierwsze miejsce** między wszystkiemi podobnemi wyrobami, a najsławniejsi lekarze ze szczególném zapisują go upodobaniem. Sok ten przyrządzany z ***nader właściwych*** i ***wypróbowanych*** roślin Alpów szwajcarskich, odznacza się przyjemnym i miłym smakiem i wolny jest od wszelkiego zanieczyszczenia obcemi pierwiastkami. Obdarzony siłą rozpuszczającą, powlekającą i łagodzącą, **uspakaja i odwilżając goi** organa piersiowe i oddechowe, a przez to wywiera skutek swój jako wyborny środek leczący i kojący na *kaszel, gryppę, chrypkę, zaflegmienie gardła i kataralne* cierpienia piersiowe, jak niemniéj zadawać go można **dzieciom** a nawet samym niemowlętom z widocznym pożytkiem. W *utrudzoném trawieniu* powstałém w skutku kataralnego zadraźnienia *żołądka,* tudzież w przeszkodach *wydzielania się żółci,* jak również w lekkich cierpieniach *wątroby* wyborne sprawia on skutki i po krótkiem nawet zażywaniu go znacznie naprawia apetyt.

Sok ziołowy szwajcarski daje się długo przechowywać nie tracąc na dobroci i skuteczności i należałoby go z tego powodu mieć w zapasie w każdém gospodarstwie, żeby spieszniéj i tém skuteczniéj użyć go można w przypadku choroby piersi i gardła.

Cena jednéj wielkiéj opieczętowanéj **flaszki oryginalnéj** prawdziwego **soku ziołowego szwajcarskiego** wraz z obszernym *przepisem użycia,* naznaczona jest na **3 franki** czyli **1 złr. 20 kr. m. k.,** a każda flaszka ma w szkle i na *pieczątce* „herb szwajcarski“ i słowa „sok ziołowy szwajcarski“, ażeby **═ uniknąć zamiany go za inne podobnież nazwane preparata ═** na okoliczność tę najuprzejmiéj baczny wzgląd mieć należy. — **Wyłączna sprzedaż** na KRAKÓW u *Józefa Bartla,* na LWÓW u aptekarza *Franciszka Tomanka,* a na STANISŁAWÓW u aptekarza *Jana Tomanka.* ═ Zamiejscowe żądania załatwiane będą spiesznie, mniéj nad dwie flaszki nie przesyła się. Zapakowanie 2ch do 4ch flaszek 20 kr. m. k., które franko załączyć należy. (1526-1-5)

(740) Z c. k. Wysokości przywilejem i król. prusk. i król. bawar. Wysokości aprobacyą. (12-21)

Dra BORCHARDTA MYDŁO ZIOŁOWE

(w zapieczętowanych oryginalnych paczkach po 24 kr. m. k.)

Dra HARTUNGA CHINO KOROWA OLIWA

(w zapieczętowanych i na szkle stęplowanych flaszkach po 50 kr. mk.)

ZIELNA POMADA

(w zapieczętowanych i na szkle stęplowanych czarkach po 50 kr. m. k.)

Dra Suin'a de Boutemard PASTA ZĘBOWA

(w 1/1 i 1/2 paczkach po 40 i 20 kr. m. k.)

Mydło ziołowe Dr. *Borchardta* **wonnolekowe** podług umiejętniczych zasad dobrze obliczone i nader szczęśliwie utworzone, zajmuje przez swoje = dotąd niedościgłe = *charakterystyczne* zalety pierwsze miejsce między wysokiemi obecnemi tego rodzaju wyrobami i *to niezaprzeczenie* = i daje się także użyć z wielką korzyścią w baniach, łaźniach wszelkiego rodzaju.

Za szczęśliwy wypadek poprzedniego, starannego i umiejętniczego rozpoznania są uważane **środki** uprzywilejowane **na włosorost Dr. Hartunga**, aby je w swych skutkach wzajemnie uzupełnić: **oliwa chinokorowa** służy do zachowania włosów w ogóle — a **pomada zielna** do *ocucenia i ożywienia włosorostu;* pierwsza podnosi sprężystość i barwę włosów, a druga chroni je od wczesnego zblaknienia i wypadu, albowiem udziela przyskórni nowéj dobroczynnéj istoty, która cebulki włosowe w sposób wzmacniający odżywia.

Dra Suin'a nowa pasta zębowa czyli *mydło zębowe*, powszechnie z szczególniejszém upodobaniem za najogólniejszy i najpewniejszy **środek utrzymania i upięknienia zębów i dziąseł** uznana, oczyszcza je o wiele przyjemniéj i prędzéj niż różne proszki zębowe i użycza zarazem całéj jamie ustnéj nader dobroczynnéj i miléj świeżości.

Zaręczenie. Ponieważ oddawna uzasadniona słynność stojących tu obok szczególności prawie codziennie = rozmaite **upodobnienia i fałszowania** = wywołuje, raczą przeto szanowni biorcy naszych wyrobów, mających sławę w kraju i za granicą dokładnie baczność dawać na licznie uzewnętrzniony sposób opakowania jako też na **imiona Dr. BORCHARDTA zielne mydła i Dr. SUINA de BOUTEMARD pasta zębowa**, wreszcie na firmę naszego jedynego posiadacza składu = a to dla ustrzeżenia się oszukania.

Jedyny skład na **Kraków** u **JÓZEFA BARTLA,** podobnież w *Andrychowie* u Wojciecha Zawilskiego, w *Białéj* u Józefa Bergera i Kar. Demskiego, w *Bochni* u p. Niedzielskiego, w *Brodach* u Neumanna Kornfelda, w *Busku* u aptekarza Piotra Nestorowicza, w *Czerniowcach* u Ign. Schnircha i Th. Zachariasiewicza, w *Dembicy* u aptekarza Ferdynanda Herzoga, w *Dobromilu* u Ludw. Steleryka, w *Dynowie* u aptekarza Feliksa Baranieckiego, w *Gorlicach* u Ignacego Łukasiewicza, w *Gurahumorze* u Karola Laisera, w *Jarosławiu* u Ign. Bajana, w *Jaśle* u braci Podgórskich, w *Kentach* u aptekarza Joh. Jarschela, w *Kołomei* u S. Wieselberga, w *Komarnie* u aptekarza Aleks. Emperle, w *Łancucie* u Ant. Swobody, we *Lwowie* u wdowy Willmannowéj, w *Lisku* u Adama Borejko, w *Myślenicach* u Jakuba Dziegielowskiego, w *Neumarku* u Karola Laura, w *Przemyślu* u Edw. Machalskiego, w *Przeworsku* u aptekarza Fr. Kuhna, w *Rzeszowie* u Ign. Schaittera, w *Samborze* u J. Rosenheima, w *Sadagórze* u aptekarza Aleks. Grabowitza, w *Sanoku* u Jana Jaklicza, w *Sendziszowie* u Jana Kownackiego w *Sniatynie* u Marcellego Niemczewskiego, w *Stanisławowie* u aptekarza Jana Tomanka, w *Tarnowie* u Jos. Jahn, w *Tarnopolu* u Marcina Schlifki, w *Wadowicach* u Schwarca i Heineza, w *Wieliczce* u F. Charskiego, w *Zaleszczykach* u Józefa Kodrębskiego i spółki, w *Złoczowie* u Andrzeja Gottwalda.

Opróżniona posada NADLEŚNICZEGO.

W celu obsadzenia w dobrach Sucha w Galicyi posady nadleśniczego, przez przeniesienie tegoż do Rosyi, opróżnionéj, do któréj przywiązana roczna płaca zł. 600 mk.
na utrzymanie koni.....złr. 100 mk.
akcydensów..........złr. 200 mk.
nadto 8 morgów gruntu, 3 polany na siano w lasach i wolne pomieszkanie z opałem; administracya dóbr hr. Aleksandra Branickiego rozpisuje niniejszém konkurs.

Ubiegający się o tę, przy ścisłém i prawém wypełnianiu obowiązków, trwałą posadę, winni swe podania przesłać franco, do wyżéj wspomnionéj administracyi w Suchy, w cyrkule wadowickim, po dzień 31go grudnia b. r. — a nadto, z załączeniem dowodów, wykazać się z wieku i sił fizycznych do pełnienia służby w górach, z nieskażonéj moralności i z nabytych umiejętności teoretycznych i praktycznych gospodarstwa i technologii lasowéj, jak również praktycznego miernictwa. Przy tém to się nadmienia, że nadleśniczy sam jeden rewir utrzymywać winien, a z ubiegających się tym będzie pierwszeństwo oddane, którzy szczególniéj wykażą, że posiadają zupełną umiejętność wypalania węgli drewnianych i urządzania jarów i spławów na drzewo.

Sucha dnia 28 listopada 1855. (1562-1-3)

(1289) **Der beste und ächte** (9-50)

Saazer- und Auscher-HOPFEN, dann Brauer-PECH, amerikanischen HARZ

auch für Papierfabriken ist allerbilligst zu beziehen, durch die Hopfenhandlung des

***Leopold Zdeborski* in Prag.**

NA KAZIMIERZU W SKŁADZIE

zwanym

na KRAJEWSKIM

sosnowego suchego drzewa na siągi po złr. 9,— podpisany sprzedaje; o czém Szanowną Publiczność zawiadamia. (1541-2-3) *Wolf Schoenberg.*

Um vielseitigen Aufträgen zu genügen, ist der

Echte STEIRISCHE KRÆUTERSAFT für BRUSTLEIDENDE

fortwährend in bester Qualität zu haben

in **Lemberg** bei ***Carl Schubuth***

Der alleinige Erzeuger des echten steirischen Kräutersaftes, Apoth. *J. Purgleitner* in Gratz, bittet, selben **nicht mit andern,** unter derselben Benennung in Handel gesetzten Fabrikaten zu verwechseln.

Die Flaschen des echten steirischen Kräuter-Saftes sind *aus weissem Glas, nach oben konisch zulaufend und mit Zinnkapseln,* auf welchen (wie an der Flasche selbst) das Gepräge: **„Apotheke zum Hirschen in Gratz“** und **„JPA“** angebracht ist, sorgfältig verschlossen, übrigens mit Etiquets *sammt Namensunterschrift des Erzeugers* versehen.

Preis einer Flasche **50 kr. CMze;** weiniger als 2 Flaschen werden nicht versendet. Die Verpackung von 2 oder 4 Flaschen wird mit 20 kr. CMze berechnet.

Auch ist dieser Saft stäts vorräthig:

in Biala bei Herrn J. Muchitsch, — in Bochnia bei H. P. Niedzielski, — in Czerniowitz bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Krakau bei H. K. Herrmann, — in Jaroslau bei H. G. Baia, — in Kolomea bei H. Th. Zachariasiewicz, — in Opocno bei H. A. G. Skucherski,— in Rzeszów bei H. J. Schaitter, in Tarnopol bei H. M. Schlifka, — in Tarnow bei H J. Jahn, — in Zaleszczyki bei H. J. Kodrębski et Comp. (1189--12)

Drożdży prasowanych odbiera handel **Edwarda Fuchsa** w Krakowie, codzień najregularniéj świeże transporta i poleca takowe tak do gorzelni jako do pieczywa za najlepsze. (1364--8)

(1495) **NAKŁADEM** (2-3)

Księgarni D. E. Friedleina

w Krakowie

wyszły następujące dzieła i są do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach w kraju i za granicą:

Wykład Terapii Fizyologicznéj

Dra *H. E. Richtera*

na język polski przełożył i uzupełnił

Dr F. K. SKOBEL

Część pierwsza 8vo. — Cena złr. 5 czyli złp. 20 czyli tal. 3 10 srgr.

Technologia leśna

czyli

Nauka korzystnego użycia drzewa I PRODUKTÓW LEŚNYCH

przez

Alberta Thieriot

8vo z 90 drzeworytami.

Cena złr. 3 czyli złp. 12 czyli tal. 2.

W dobrach Kosocice, położonych między Wieliczką i Podgórzem, obwodu Bocheńskiego będzie *browar piwny* z wszelkiemi przyrządami, do którego 7 morgów gruntu ornego najlepszego gatunku należy; — równie, ale osobno, młyn na dwa kamienie także w Kosocicach wraz z gruntami 6 morgów 260 □ sążni wynoszącemi, przez publiczną licytacyą w dniu 5 grudnia 1855 w kancellaryi administracyjnéj państwa tegoż w Baryczy ad Kosocice w rannych godzinach przedsięwziąść się mającą, na lat 3 t. j. od 1go lipca 1856 do ostatniego czerwca 1859 najwięcéj ofiarującemu wydzierżawiony. — Cena browaru jest 350 fl., zaś młyna 50 fl mon. konw. Ochoczy licytowania w stósowne vadium zaopatrzyć się zechcą, a warunki licytacyi każdego czasu w kancelaryi administracyjnéj w Baryczy ad Kossocice przejrzeć i zainformować się mogą. (1503-2-3)

Ktoby potrzebował 10,000 fl. CM. a miał do wypuszczenia w zastaw Folwarczek na 3—4 lat o 1/2—1 mili od Krakowa lub Lwowa odległy z 60—80 morgów gruntu, ogrodem, dobrém i wygodném pomieszkaniem, zabudowaniami gospodarskiemi w niezłym stanie niech się zgłosi listem franco do Dr. Praw Dominika Gobarzewskiego we Lwowie przy ulicy Halickiéj N. 454. (1537-2-3)

WYROBY NASZE stearynowe i mydło

dotychczas

za najpierwszy produkt w całéj Europie uznany,

co do białości, równego, długiego palenia, od wszystkich podobnych fabrykantów odznaczające się w handlu *Karola Herrmann* w Krakowie, któren główny **SKŁAD** na Kraków utrzymuje po następujących cenach od 1go października r. b. sprzedawane będą:

Świece stearynowe	stołowe za 1 funt wagi wiedeńskiéj	54 kr.
„ „	kościelne „ „	złr. 1 — „
„ „	latarkowe 29 sztuk . . . „	1 — „
„ „	belwederskie za 1 f. celny $28\frac{1}{2}$	
	łuta wiedeńskiego	46 „
Mydła 1 funt wagi polskiéj		13 „

Osoby kupujące 50 funt. naraz otrzymają oprócz tego rabat.

C. k. wyłącznie uprzywilejowana fabryka świec

(1344) **Millyego tow. akc. w Wiedniu.** (6)

W handlu Jana Bredy

przy ulicy Grodzkiej pod liczbą 84/5

jest główny skład

Drożdży prasowanych

c. k. uprzywilejowanéj fabryki

Józefa Neumeyera

c. k. nadwornego liweranta w Wiedniu

Codziennie świeży transport tychże drożdży nadchodzi.

Wiener-Presshefe

aus der k. k. landesbef. Presshefe-Fabrick

von Josef Neumeyer

k. k. Hof-Lieferanten in Wien

Haupt-Niederlage bei Johann Breda

in Krakau Grodzkaer-Gasse N. 84/5

Sendungen der frischen Hefe kommen täglich an.

(1280) (8-12)

EDWARD STEHLIK

w Krakowie pod liczbą 191 na Wesołéj

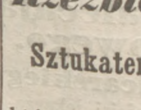
poleca swe roboty

Rzeźbiarskie i kamieniarskie

jak niemniéj wszelkie

Sztukaterye, Mozajki, Dekoracye kościelne i pokojowe,

które z różnych materyałów wykonywa. (1477-4-6)



Ein Fortepiano

von Mahagoniholz, in gutem Zustande, ist wegen Mangel an Raum um den Preis von fl. **75** zu verkaufen. Nähere Auskunft Stradom N. 2 im Verkaufslocale. (1547-2-3)

Fortepian z drzewa machoniowego w dobrym stanie, jest za cenę złr. **75** dla szczupłości miejsca do sprzedania. Bliższa wiadomość w sklepie na Stradomiu pod N. 2.



A. WITKAY Krawiec męzki, który poprzednio w Warszawie swą pracownią miał, poleca się Szanownéj Publiczności oświadczając, iż podług najświeższych żurnali i za umiarkowaną cenę roboty wykonywać będzie. Pracownia jego przy ulicy Szewskiéj pod L. 334. (1487--3)

Homonta angielskie

dopiero z Wiednia sprowadzone na parę koni zupełnie nieużywane z srebrem platerowanym są z wolnéj ręki do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można albo osobiście, albo listami frankowanemi w Krakowie u p. Sokołowskiego przy ulicy Grodzkiéj. (1505--3)

DOM MUROWANY

w mieście obwodowym

Wadowicach

położony kilkadziesiąt kroków od głównego rynku, przy ulicy Wiedeńskiéj, niedawno wybudowany jak najporządniéj, a chociaż bez piętra tak urządzony, że co chwila podwyższyć go można, jest do sprzedania z wolnéj ręki wraz z przyległym obszernym ogrodem za cenę bardzo mierną. Bliższa wiadomość ustnie, lub za listami frankowanemi w handlu p. p. *Schwarz* i *Heinz* w Wadowicach. (1545-2-6)

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

W niedzielę d. 2 grudnia. Drugi występ panny Józefiny Hoffmann Krakowianki, na powszechne żądanie ***Fra Diavolo*** drugi akt opery Aubera (w roli Zerliny wystąpi panna Hoffmann), na żądanie ***Lukrecya Borgia***, drugi akt opery Donizettego (w roli księcia Alfonsa wystąpi pan Prossnitz) i ***Car*** i ***Cieśla***, pierwszy akt. Do tegoż widowiska i tańce wykonane będą przez baletmistrza p. Ferrand, Lady Holbroocke i pannę Tombosi.

We wtorek d. 4 grudnia na korzyść reżysera pana A. Graffa ***Fałszywa prima donna (Catalani).*** krotochwila ze śpiewami i tańcami w 3ch oddziałach przez Bäuerle muzyka kapelmistrza Schustera.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

W poniedziałek d. 3 grudnia trzeci gościnny występ pani Anieli Aszperger artystki dramatycznéj ***Chrześcianin*** i ***Żydówka***, drama ludowe w 4ch aktach przez Mosenthala, przełożone z niemieckiego przez Szczęsnego Starzewskiego.

We czwartek dnia 6 grudnia czwarty gościnny występ pani Anieli Aszperger ***Marya Tudor***, dramat w 3ch dniach a w 4ch aktach Wiktora Hugo.

GŁÓWNY SKŁAD HERBATY

prawdziwéj rosyjsko-chińskiéj



karawanami sprowadzanéj w paczkach $\frac{1}{4}$ funtowych oplombowanych, 4/4 funtowe paczki herbaty czarnéj z kwiatem na rubli sr.: $1\frac{1}{2}$, 2, $2\frac{3}{4}$, 3, 4, 6, 8, czyli złr. 3, $3\frac{3}{4}$ $4\frac{1}{2}$, $5\frac{1}{2}$, 7, 12, 15, 4/4 funta herbaty żółt. rsr. 5, 6, czyli złr. 10, 12, oprócz tego herbata w kulach, za kulę złr. 2, w formie cegły za 1 funt złr. 2 — znajduje się u *Karola Herrmanna* w Krakowie. Wieloletnie stosunki handlowe z Rosyą postawiły mię w możności zaopatrywania mojego składu ciągle w dobór najlepszéj herbaty rosyjsko-chińskiéj karawanami sprowadzanéj.

Wszelkie przezemnie dostarczane gatunki herbaty karawanowéj są szczególniejszéj dobroci i należą do najprzedniejszych, które starannie zapakowane, zachowują w przewozie swoje pierwotne własności, nie tracąc nic ze swéj ożywczéj naturalnéj mocy, nieosłabiając nerwów bynajmniéj — pod czas gdy inne gatunki herbaty sprowadzane morzem, pod wpływem powietrza i wilgoci morskiéj zostają pozbawione tych zalet, mianowicie delikatnego smaku aromatycznego. Tak zwietrzałéj herbacie nadają sztuczny zapach kwiatem Olea fragrans Vhl. itp. z wielkim atoli ludzkiego zdrowia uszczerbkiem, gdyż surogat ten działając mocno na nerwy, sprawia drażliwym osobom bezsenne nocy, drzenie członków, a co najgorsza, osłabia żołądek. Gdy jednak z różnych stron, mianowicie z Brodów mnóstwo pośledniéj herbaty z Anglii na stały ląd, a następnie w kraje c. k. austryackie i inne wprowadzanéj mają podrabiane etykiety i są na sposób ruski oplombowane uchodząc za prawdziwą rosyjsko-chińską herbatę, widzę się przeto spowodowanym ostrzedz kupujących, donosząc, iż przezemnie sprowadzana herbata przychodzi wprost z Rosyi już moją firmą opatrzona i oplombowana w 1/4-funtowych paczkach, o czém każden kupujący przekonać się może, wziąwszy z mojéj najlepszéj herbaty 1 funt za złr. 3, a gdzieindziéj także 1 funt za złr. 7 do 12 i niech w równych częściach każdą z osobna, w jednakowéj ilości wody zrobioną porówna, wtedy okaże się, że moja herbata pomimo że o wiele tańsza, jest nierównie lepszą od dwa razy droższéj z Brodów lub skądinąd kupionéj herbaty, która w znacznych transportach z Brodów na całą Galicyą w paczkach jedno-funtowych oplombowanych rozsyłaną zostaje, jak to dowody przezemnie posiadane każdego przekonać mogą. Podaję tu zarazem do wiadomości Szanownéj Publiczności, że w całéj Rosyi tańszéj herbaty niema jak 1 funt wagi rosyjskiéj albo polskiéj po rub. sr. $1\frac{1}{2}$ czyli złr. $2\frac{1}{2}$ m. k sr., na tańszą cenę Rosya nieposiada herbaty.

Tejże herbaty nabyć można w handlach pod firmami:

w Agram B. Sivanovich.
„ Białéj Karola Haempel.
„ Bernie Franc. Willmann.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Buczaczu J. Czerkawski.
„ Cieszynie C. J. Breitkopf.
„ „ E. Ostruschka.
„ Czerniowcach Th. Zacharyasiewicz.
„ „ Józ. Różański.
„ Dzikowie Narcyz Giryński.
„ Drohobyczu Ch. Piroszka.
„ Eger R. W. Diehl.
„ Grosswardein J. C. Rössler.
„ Gablonz Franc. Pietsch.
„ Josefstadt J. E. Potsch.
(1559-1-16)

w Josefstadt Ed. J. Traxler.
„ Jarosławiu Bracia Juśkiewicz.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz et C.
„ „ Zachar. Krzystofowicza.
„ Komornie Karol Borghese.
„ Laibach Jan Klebel.
„ Lwowie Jan Klein.
„ Myślenicach Jan Dzięgielowski.
„ Nowym-Sączu J. Kosterkiewicza wd.
„ Neutitschein Vinc. Stumpf.
„ Ołomuńcu J. P. Hackensöllner.
„ Peszcie A. Thallmeyer et Comp.
„ Przemyślu Edw. Machalskiego.
„ Pradze V. Maader.

w Pradze J. B. Chlumetzki.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicza.
„ Rozwadów Karol Marecki.
„ Samborze Fr. Karola Gilatowskiego.
„ Semlinie F. G. Jancovits.
„ Sissek Franc. Pokorny.
„ Temeswar Joh. Jancovits.
„ Tarnowie Józ. Jahn.
„ Udynie Giovanni Battiste Amarli.
„ Wiedniu F. B. Geitler Riemerstrasse.
„ „ Dienstl et Meinl Strauchgasse N. 238.
„ Wadowicach Ig. Brosig.
„ Zaleszczykach J. Kodrębski et Com.
„ Znaim Jos. C. Schwarzer.

Karol Herrmann w Krakowie.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. Czapliński Antoni rządzca drukarni.